Nr. 87 We Lwowie Piątek dnia 27. Marca 1896. Rok XXIX.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 40 fen. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 50 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 177

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kisielki
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 22, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologia 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy o 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza

W obozie młodoczeskim.

Lwów 26. marca.

Niesmaczną wycieczką pana Vaszaty'ego przeciw Galicji, a za Rosją, podczas dyskusji w izbie poselskiej nad przedłożeniem rządowem w sprawie budowy kolei żelaznej Chodorów-Podwysokie, nie mamy najmniejszego powodu bliżej się zajmować. Pana Vaszaty'ego i jego aspiracje rusofilskie znamy od dawna bardzo dobrze, a czy on dla nas żywi sympatję, czy antypatję, to nam w gruncie rzeczy serdecznie jest obojętnem. To też i ostatnie jego elukubracje ani nas ziębią, ani grzeją. Podaliśmy je w krótkiem streszczeniu, bo zdawało nam się, że warto było zwrócić uwagę na — aberacje umysłowe na polu politycznem pewnej kategorji reprezentantów ludowych, nazywających się wolnomyślnymi, postępowymi, liberalnymi, a nawet radykalnymi. Czyż to nie aberacja, — by nie użyć drastyczniejszego wyrażenia — przyznać się wręcz do takich zasad, które powyższymi określiliśmy terminami, a równocześnie bić czołem — moglibyśmy także powiedzieć, padać plackiem — przed caratem? Ale powtarzamy: nie mamy ani potrzeby, ani powodu, ani wreszcie ochoty dłużej się zajmować panem Vaszatym i jego przekonaniami politycznemi.

Natomiast daje nam niezwłocznie odezwanie się pana Vaszaty'ego — tego prawdziwego *enfant terrible* klubu młodoczeskiego — asumpt do zwrócenia uwagi na stosunki panujące w łonie tego klubu. Zdaje się, że stosunki te nie są najlepsze. W pismach wiedeńskich znajdujemy korespondencje z Pragi, z których wynika, że wedle wiadomości nadchodzących z Wiednia do stolicy krajów korony św. Wacława, przesilenie w klubie młodoczeskim trwa bez przerwy w całej pełni. Na razie prąd oportunistyczny zyskał w łonie stronnictwa przewagę, a skutek tego będzie prędzej, czy później ten, że Młodoczesi rozpadną się na dwa odłamy, jeden radykalny, drugi umiarkowany, skłonny do układów z rządem. Według krążących wieści ma istnieć zamiar spowodowania żywiołów radykalnych do wystąpienia z klubu. Czynią im mianowicie zarzut, że radykalnym pismom czeskim dostarczają materjału przeciw kierownictwu klubowemu i że w ten sposób naruszają tajemnicę klubową. Umyślnie w tym celu ustanowiona „rada nadzorcza" ma zająć się rozpatrzeniem tej sprawy. Wrzekomo w sprawie tej maczać przedewszystkiem palce poseł Eim. Czy do oficjalnego rozdwojenia przyjdzie już w ciągu najbliższego czasu, jest rzeczą wątpliwą, albowiem oportuniści nie mają odwagi posunąć się za daleko, by się nie narazić ludności i nie stracić jej sympatji — ludność stoi bowiem w większości swojej po stronie radykalnej. Owe różnice i nieporozumienia klubowe znajdują wyraz zewnętrzny w tem, że ilekroć młodoczeski poseł ze skrzydła radykalnego zabiera w pełnej izbie głos — tylekroć posłowie skrzydła umiarkowanego i oportunistycznego zabierają się demonstracyjnie z sali. Zresztą mówią już teraz całkiem otwarcie o tem, że skrzydło radykalne, do którego w pierwszym rzędzie należą posłowie Brzeznovsky, Purghardt, Rasein, Szamanek, Sokol, no i naturalnie Vaszaty, uczyniło już wszystkie przygotowania, aby w danej chwili móc się ukonstytuować, jako stronnictwo samodzielne. W lojalności i szczerości swojej raz jeszcze zaznaczamy, że informacje te, bądź co bądź wcale charakterystyczne zaczerpnęliśmy z pism wiedeńskich — opozycyjnych.

Ponieważ wspomnieliśmy powyżej nazwisko posła Eima, przeto warto może także zapoznać czytelników z jego wynurzeniami wobec interwiewującego go korespondenta wiedeńskiego berneńskich *List. Nov.* Poseł Eim, jak wiadomo współredaktor *Nar. Listów* powiedział swojemu *quasi*-koledze: Podczas gdy *Nar. Lis.* a także i *List. Nov.* z największą rezerwą omawiały sprawy klubowe, pisma innych partyj po każdej naradzie klubowej podawały natychmiast długi szereg częścią fałszywych i bezpodstawnych, częścią prawdziwych wiadomości, których tendencją było pomijanie i oczernianie niektórych posłów, tudzież naruszanie solidarności klubowej. Uważam to za złe i za utrudnienie politycznej działalności. Nie obwiniam o to dziennikarzy, a sam dziennikarz muszę ze skruchą uderzyć się w piersi i wołać: *Ipse feci.* Dziennik musi poszukiwać i podawać nowości. Wina nań więc nie spada, ale na tych posłów, którzy rzeczy poufne, do tego jeszcze tendencyjnie fałszowane i przekręcone wynoszą z klubów w przekonaniu, że w ten sposób kompromitują znienawidzone osobistości. Nie uwzględniają oni tego, że tem kompromitują przedewszystkiem sprawę partji, która tylko wówczas może coś dla narodu wyciągnąć, gdy jest solidarną i gdy mniejszość nawet w razie porażki poddaje się większości. Zaznaczyłem że ja stanowię główny przedmiot tych napaści, dlatego sądzę, że to przedewszystkiem dla mojego zdrowia i dla mojej pracy dziennikarskiej będzie z pożytkiem, jak nie mniej z korzyścią także dla klubu, gdy o nim nie będzie można powiedzieć, że ja, który może najmniejsze mam w klubie znaczenie, dyktuję i narzucam mu moją politykę. Uczyniłem też w tym kierunku kroki, aby mi wolno było jeszcze w ciągu lata złożyć mandat. Po raz drugi tej cierniowej korony nie przyjmę. Sądzimy, że warto było zapoznać się z tymi stosunkami i rozterkami, panującemi w obozie młodoczeskim.

Uregulowanie pensyj urzędników.

Telegram „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 26. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył rząd projekt ustawy regulującej pobory urzędników państwowych. Nowy projekt podwyższa pensje urzędników od XI do V. klasy rangi włącznie, dla urzędników wyższych klas rangi wprawdzie pensji nie podwyższa, ale dla niektórych z nich przyznaje wyższe sumy, niż dotąd na cele reprezentacyjne i na dodatki funkcyjne. Dodatki aktywalne pozostaną niezmienione. Nowe pensje w porównaniu ze starymi tak się przedstawiają:

klasa rangi	przyszła pensja	teraźniejsza	więcej o
V.	6000	6000	—
	6000	5500	500
	5000	4500	500
VI.	4000	3600	400
	3600	3200	400
	3200	2800	400
VII.	3000	2400	600
	2700	2200	500
	2400	2000	400
VIII.	2200	1800	400
	2000	1600	400
	1800	1400	400
IX.	1600	1300	300
	1500	1200	300
	1400	1100	300
X	1300	1000	300
	1200	9,0	250
	1100	900	200
XI.	1000	800	200
	900	700	200
	800	600	200

Nowy projekt ustanawia przeto jako najniższą pensję kwotę 800 zł., zamiast dawnych 600 zł. Również według nowego projektu urzędnik, posuwając się z jednego stopnia na drugi, będzie zyskiwał podwyższenie pensji najmniej o 100 zł. podczas gdy dotychczas, posuwając się w X. klasie rangi, dostawał podwyższenie tylko o 50 zł. Dalej według nowego projektu w przyszłości łatwiej niż dotąd urzędnik będzie się mógł posuwać na wyższą gażę w tej samej klasie, gdyż według artykułu II. przedłożonego projektu urzędnik XI. klasy rangi posuwa się z najniższej na wyższą gażę w tej samej klasie po 2 latach, w X po trzech, a w IX. po czterech latach. Klasę VIII., VII. i VI. pozostawiono tak jak dotychczas, tam posuwanie się na wyższy stopień gaży idzie równolegle z podwyższaniem się kwinkwenjów.

Dla tych klas rangi zamiast dotychczasowych pensyj zasadniczych 1.400 zł. dla VIII., 2.000 dla VII, 2.800 zł. dla VI., wstawiono podwyższone kwoty 1.800, 2.400 i 3.200 zł., a kwinkwenja na 200, 300 i 400 zł.

Co się tyczy dodatku funkcyjnego to będzie on podwyższony dla wszystkich urzędników III klasy rangi i dla pewnej części IV. klasy. Dla namiestnika Galicji dodatek ten podwyższony będzie z 9.000 na 12.000 zł., dla prezydenta wyższego sądu krajowego we Lwowie z 3.000 zł. na 4.000 zł., dla prezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie z 2.000 na 3.000 zł; W IV. klasie rangi dodatek funkcyjny podwyższony będzie dla prezydentów rządu krajowego z 4.000 na 5.000 zł.; dla wiceprezydentów namiestnictwa i dyrekcji skarbowej we Lwowie z 1.000 zł. na 2.000 zł.

Według artykułu III. projektu ustawy dodatki osobiste, a przedewszystkiem rozporządzeniem z dnia 14 grudnia 1894 r. dla 4 najniższych klas rangi ustanowione osobiste dodatki stosownie do lat służby będą w przyszłości przy posunięciu się urzędnika do wyższej pensji według nowego projektu, odpowiednio zmniejszone lub zupełnie zniesione. Ustanowione najwyższem rozporządzeniem z dnia 15. marca 1895 i 28. czerwca 1895 r. dla urzędników 4 najniższych klas rangi dodatki subsystencyjne nie będą nadal udzielane. Inne dodatki służbowe, oraz takie emolumenty i deputaty, których pobór jest przywiązany do poszczególnych miejsc służbowych przez nowy projekt nie zostaną wcale zmienione.

Co się tyczy finansowego efektu nowej ustawy to podwyższenie dodatku funkcyjnego odgrywa tu naturalnie bardzo małą rolę, gdyż wynosi ono zaledwie 43.000 zł. Podwyższenie według nowego projektu pensyj urzędników od V. do XI klasy wyniosłoby — licząc według stanu urzędników z końca października 1895 r. — 10,016.450 zł. Z tego 8,771.450 zł. przypada na urzędników 4 najniższych klas rangi.

W XI. randze było w dniu 31. październiku 1895 r. 9.022 urzędników, którzy pobierali pensję w kwocie 5,838.000 zł.; według nowego projektu pobierać będą 8,454.800 zł. więcej o 2,616.600 zł.

W klasie X. 8252 urzędników pobierało 7,596.050 zł., w przyszłości pobierać będą 9,808.200 zł., więcej o 2,212.150 zł. W klasie IX. 8381 urzędników pobierało 9,735.000 zł., pobierać będą 12.295.700 zł., więcej o 2,660.700 zł. W klasie VIII. 3205 urzędników pobierało 4,721.600 zł., pobierać będą 6,003.600 zł. więcej o 1.282.000 zł., razem więc wszystkie te cztery klasy pobierać więcej będą, jak już wyżej zaznaczyliśmy — 8,471.450 zł.

Jeżeli do ogólnej sumy, którą wymagać będzie podwyższenie pensyj urzędników, dodamy dodatki funkcyjne, to otrzymamy kwotę zł. 10,059.450 zł. potrzebną na pokrycie wydatków, które wzrosną z chwilą wejścia w życie nowego projektu; przez zniesienie wymienionych wyżej dodatków, które wynoszą 2.450.000 zł., suma powyższa zmniejszy się o tę kwotę.

Dla pozostałej przeto sumy 7,609.450 zł., potrzebnej na podwyższenie pensyj urzędniczych musi rząd — jak to czytamy w motywach dołączonych do projektu — starać się o pomnożenie swych dochodów przez podniesienie podatku od wódki, piwa i giełdy. Zezwolenie izby posłów na podwyższenie tych podatków jest nieodzowne, jeśli w istocie wejść mają w życie postanowienia projektów, odpowiadające najżywotniejszym interesom urzędników państwowych. Projekt niniejszy przeto mógłby być tylko wtedy przedłożony do najwyższej sankcji, gdyby obie izby rady państwa przyjęły po części już wniesione i po części dopiero mające być wniesione projekty ustaw o podwyższeniu podatku od wódki, piwa i giełdy.

Równocześnie z powyższym projektem wniósł rząd jeszcze: projekt ustawy o prowizorycznem uregulowaniu poborów należących do kategorji służby aktywnych sług państwowych za wyjątkiem służby pocztowej i telegraficznej, projekt o uregulowaniu dotacyj dla katolickiego kleru, projekt o uregulowaniu pensyj profesorów uniwersytetu i równorzędnych uniwersytetom szkół wyższych, projekt o uregulowaniu pensyj nauczycieli w szkołach średnich, projekt o uregulowaniu pensyj nauczycieli w państwowych szkołach przemysłowych i projekt uregulowania pensyj nauczycieli w seminarjach nauczycielskich w połączonych z niemi, utrzymywanemi z funduszów państwowych, szkołach ćwiczeń.

Projekt o prowizorycznem uregulowaniu poborów sług państwowych postanawia: § 1. Pobory należących do kategorji służby — sług państwowych, którzy dotąd pobierali z funduszów państwowych pensję lub roczne wynagrodzenie do włącznie 500 zł., a nie należą do kategorji służby bezpieczeństwa, poczty, telegrafu, będą prowizorycznie w następujący sposób podwyższone: w przyszłości ci, którzy dotąd otrzymywali pensję lub wynagrodzenie roczne do 260 zł., otrzymywać będą pensję w kwocie 350 zł.; ci którzy mieli od 260 do 300 zł., mieć będą pensję 400 zł.; ci, którzy mieli pensję lub roczne wynagrodzenie od 300 do 350 zł, mieć będą roczną pensję 450 zł; dalej ci, co mieli nad 350 do 400, mieć będą 500 zł., a ci, którzy mieli nad 400 do 500, mieć będą roczną pensję w kwocie 550 zł.

§ 2. Dla policjantów, dla cywilnej straży policyjnej i ajentów policyjnych pensja roczna prowizoryczna w ten sposób będzie oznaczona: dla inspektora I. klasy 700 zł., II. klasy 600 zł. dla policjanta i ajenta policyjnego I. klasy 500 zł., II. klasy 420 zł.

§. 3. Oprócz pensyj wymienieni w §. 2. słudzy państwowi pobierać będą dodatek służbowy, który po trzech latach służby wynosić będzie 30 zł., po 6-ciu 60 zł., po 9-ciu 90 zł, po 12 tu 120 zł, po 16-tu 160 zł., po 20 tu 200 zł., po 25-iu 250 zł. Dodatki te należy uwzględnić przy wymierzaniu pensji przy przejściu danego sługi w stan spoczynku.

§. 4. Przepisy ustawy z dnia 15. kwietnia 1873 w sprawie wymiaru dodatków aktywalnych i premji służbowej pozostają niezmienione.

W motywach do tego projektu podnosi rząd, iż podwyższenie pensyj dla sług państwowych było nieodzownem, gdyż te same motywa, które przemawiały za podwyższeniem pensyj urzędnikom państwowym, jeszcze w większej mierze przemawiają za podwyższeniem pensyj sługom państwowym, których byt materjalny w istocie wielce jest opłakany i których pobory nie odpowiadają więcej teraźniejszym stosunkom życia.

Służba pocztowa i telegraficzna wyłączona została z tego projektu dla tego, iż jej pensje zostały podwyższone niedawno na mocy ustawy z dnia 26. maja 1889 r.

Gdy projekt powyższy wejdzie w życie i słudzy państwowi będą pobierali wyższą niż dotąd pensję, to wskutek tego powiększą się wydatki państwowe o 1,686.000 zł.; kwotę tę chce rząd również uzyskać z podwyższenia podatków od wódki, piwa i giełdy, i znów przy tym projekcie tak samo jak przy poprzednim zaznacza iż projekt ten przedłoży do najwyższej sankcji dopiero wtedy, gdy obie Izby Rady państwa uchwalą owo podwyższenie podatków.

Projekt ustawy o uregulowaniu dotacyj dla katolickiego kleru jest niejako uzupełnieniem ustawy z dnia 10. kwietnia 1885 r.

Postanawia on, iż na przyszłość msze funduszowe nie mają być wliczane do dochodów księdza. Najmniejsza kongrua samoistnego proboszcza zostanie podwyższona z 500 na 600 zł., co ważnem jest bardzo dla galicyjskiego duchowieństwa. Wydatki państwowe w razie przyjęcia tego projektu wzrosną o 1,800.000 zł.

Projekt o uregulowaniu pensyj profesorów uniwersytetu postanawia: §. 1. W przyszłości zasadnicze pensje zwyczajnych i nadzwyczajnych profesorów na wszystkich uniwersytetach i równorzędnych im szkołach mają być równe; dotychczasowe dodatki aktywalne pozostaną niezmienione. Ta pensja zasadnicza ma być równą pensji urzędnika VI. klasy rangi i wynosi przeto 3200, 3600 i 4000 zł. Oprócz tego na wszystkich wszechnicach ma być razem sześćdziesiąt miejsc profesorskich z pensją V. klasy rangi (5000 i 6000 zł.) i dodatkami. Postanowienia te odnoszą się także do profesorów na fakultetach teologicznych. §. 2. Nadzwyczajni profesorowie otrzymają 1600 zł. pensji i odpowiedni dodatek aktywalny. Pensja ta będzie powiększona jeszcze dwoma dodatkami pięcioletnimi, tak, że po dziesięciu latach wynosić będzie 2000 zł. §. 4. Stosownie do potrzeby i stosunków mogą być niektórym profesorom przyznane wyższe, niż ustawą oznaczone, pensje i dodatki. §. 5. Ci profesorowie, którzy w przyszłości będą pobierali ową podwyższoną pensję, nie będą mieli żadnego prawa do pobierania opłacanego przez studentów czesnego. Czesne będzie na przyszłość wpływało do kas państwo-

(37)

1846.

„XI. Metternich."

(Ciąg dalszy.)

Depesza, o której w poprzednim liście wspomina Metternich, nosi datę 7 marca 1846 (nr. 1543). W niej sprawcą wszystkich nieszczęść nazywa polską szlachtę, która się niczego nie nauczyła i nie zapomniała niczego. Obszernie przedstawia ustawodawstwo austrjackie na polu ludowem i dowodzi, że jest rzeczą naturalną, iż lud nie dał się uwieść szlachcie i dokonał sam aktu sprawiedliwości! Emigracja polska, nie znając tego stanu rzeczy, przedstawia się jak sztab jeneralny bez armji — ona to jest winną rzezi. Nieodzownem jest, aby dla przykładu spełnić kilka surowych wyroków sprawiedliwości, inaczej bowiem wierny lud mógłby słusznie sarkać (!!!), a powaga władzy ucierpiałaby na tem. „Chłopi, jak pod wpływem czarodziejskiej różczki, powrócili do swych spokojnych zajęć, a rabusiów (!) sami chwytają (!!!). Zachowanie się ich zasługuje na bezwzględną pochwałę." W dalszym ciągu domaga się Metternich od rządu francuskiego, ażeby ograniczył prawo azylu, wobec emigracji polskiej, której działanie jest zwodnicze. „Gdyby los nie był obrócił się przeciw spiskowcom, tysiące ofiar niewinnych byłoby padło pod ciosem sztyletów i morderczej broni, którą mniemani patrjoci dali chłopom do rąk, a której ci użyli ku obronie swego spokoju, przedkłając to, co nazywane bywa niewolą nad dzikie okrzyki źle zrozumianego liberalizmu."

W dnin 18. marca znów pisze Metternich do Appenyi'ego i przesyła notę dla rządu. W liście usprawiedliwia konfiskatę dóbr ks. Adama Czartoryskiego, jako moralnego wodza powstańców, którzy „powiedzieli sobie: Zacznijmy od mordów i grabieży!! a potem pomyślimy o reszcie. Instrukcja ta ściśle została wykonaną przez sprzysiężonych w tarnowskim powiecie." Oto próbka kłamstwa dyplomatycznego!

Nie większą prawdomownością grzeszy też nota (1544) z dnia 18. marca zredagowana dla rządu francuskiego. Zaznacza Metternich w niej, że państwo austrjackie przebyło niezasłużenie ciężką próbę, której nie wywołało (*que certes il n'a ni provoquée ni méritée*). Nie rząd jednak zgniótł powstanie, ale sama ludność wiernej prowincji — i to dowodzi jak demokratyczna emigracja w rachubach swych się myliła. „*Une démocratie sans le peuple qu'est-elle?* zapytuje ironicznie kanclerz, a równocześnie podnosząc dobrodziejstwa wyświadczone chłopom przez rząd austrjacki, tłumaczy dla czego chłopi nie dali się uwieść „zbrodniarzom". W dalszym ciągu opowiada jak rozszerzano zasady komunistyczne wśród ludu, jak go wzywano do powstania, jak „bito kijami lub nawet strzelano do opornych chłopów" (*sic!*) (*ils tuèrent quelques paysans à coups de pistolet.*)

Wtedy to cierpliwi i spokojni włościanie rzucili się na swych katów (!) i zaczęły się „wypadki" znane już. Dalej streszcza pokrótce wypadki w Księstwie i Królestwie — gdzie według twierdzenia Metternicha, chłopi również zabijali szlachtę i rabowali dwory (co jest, jak wiemy, zupełną nieprawdą — schwytali tylko powstańców, mających uderzyć na Siedlce). Opowiedziawszy tak „fakty", odzywa się znów Metternich do rządu francuskiego z żądaniem ograniczenia prawa „azylu" dla polskiej emigracji. Dalsze tolerowanie jej zbrodniczych knowań przyniosłoby w rezultacie ogólno-europejską anarchję społeczną. Skoro obywatele francuscy nie mają prawa mięszać się do spraw innego państwa, to tem bardziej powinien tego zabronić rząd emigracji polskiej — ludziom „bez kraju i ojczyzny"... Za zbrodnie, jakich dopuściła się emigracja, każdy Francuz musiałby być ukarany. Zbrodnia przedsięwzięta była wobec Austrji na szerokie rozmiary, a „jeżeli się nie udała, to zawdzięczamy to prawdziwemu narodowi (*la veritable nation*, t. j. chłopi!) a nie tej części jego, która sobie nazwę narodu przywłaszcza."

„Naród nie przyjął haseł głoszących mord i rabunek" (pięknie nie przyjął!)

Zaprzecza dalej, jakoby nie cała emigracja była winną — owszem wszyscy ponoszą winę i wszyscy zasługują na karę."

Tak to, czerniąc nasz naród, starał się Metternich usprawiedliwić wobec Europy. Tem samem piórem, tym samym atramentem pisane były nietylko jego listy i noty, ale te anonimowe publikacje, o których poprzednio mówiliśmy i liczne, również anonimowe korespondencje do płatnych pism.

Wszędzie Polacy przedstawiani byli jako szajka rabusiów, morderców i trucicieli*) — lud, jako obrońca rządu i zasad konserwatywnych...

Ażeby już skończyć z Metternichem popatrzmy jeszcze, jakie plany miał on co do Galicji na przyszłość.

Wychodząc z założenia, że „*der Polonismus ist nur eine Formel, ein Wortlaut hinter dem die Revolution in ihrer crassesten Form steht — er ist die Revolution selbst und nicht eine Abtheilung derselben*, twierdzi, że walka z polonizmem jest nie tylko prawem, ale najświętszym obowiązkiem wszystkich mocarstw. Jako jeden ze środków tej walki podaje zmianę systemu rządzenia Galicją. a) Przedewszystkiem należy podzielić Galicję na dwa okręgi — wschodni i zachodni. Podział ten wynika tak z położenia geograficznego, jak z natury stosunków. Lwów jak na stolicę kraju leży za daleko od Wiednia, a nawet od zachodnich granic Galicji, skutkiem czego administracja nie może być dosyć sprężystą. b) Należy dalej stworzyć w Galicji cały szereg fortec i c) Uformować silny oddział żandarmerji, na razie ze straży finansowej, która okazała się w czasie ostatnich wypadków zdolną do takiej służby. d) Żywioł niemiecki powinien być otoczony w Galicji najgorętszą opieką i jak najsilniej wspierany.

Z jednej strony należy Niemcom ułatwić przez pomoc państwową zakupno posiadłości ziemskich, z drugiej podnieść w miastach niemieckie mieszczaństwo a w szkołach zaprowadzić język niemiecki **).

e) Dalej doradza rewizję instytucji „stanów", co jest tem potrzebniejsze, że szlachta nie okazała się godną zaufania monarchy i wolności, jaką ją tenże obdarzył. Wreszcie kończy propozycją wystosowaną do tronu, ażeby stolicą Galicji zachodniej był Cieszyn, tak że gubernjum nazywało by się „*Schlesisch und Westgalisisches*". Był to także jeden ze środków niemczenia kraju.

* * *

Taką to bronią fałszów, kłamstw i obelg walczono przeciw powalonemu wrogowi. Ale jeżeli nie brakło oszczerców to, nie brakło nam i obrońców. Przedewszystkiem mowom posłów francuskich zawdzięczyć mamy, że Europa dowiedziała się o faktycznym stanie rzeczy i o przerażających okropnością szczegółach zbrodni. Następnie szeroko i obszernie poruszyły sprawę naszą zgromadzenia ludowe we Francji i Anglji, które nie krępowane przez policję, miały wielką swobodę słowa.

Równocześnie także prasa francuska i angielska, tudzież tak poważne dzienniki, jak *Breslauer Zeitung, Kölnische Zeitung, Rhein. Beobachter* i wiele innych, odsłaniało prawdziwy stan rzeczy i nie szczędziło rządu austrjackiego.

Wyszły też publikacje, które bezstronnie i prawdziwie rzeczy wyjaśniały. Do takich należały przedewszystkiem: 1. List Wielopolskiego do Metternicha. 2 *Briefe eines polnischen Edelmannes an einen deutschen Publizisten.* Hamburg 1846 3. *La verité sur les evenements de Galicie.* Paryż 1846 4 *Wizerunki dumy narodowej* — Ojczyzniarza (Trentowski) Paryż 1847, a przedewszystkiem, 5. *Memoiren und Actenstücke aus*

---

*) Autor korespondencji umieszczonej w nr. 37 „Augsbr. Allg. Ztg." opierając się na raporcie rotmistrza szwoleżerów Kirchbacha, twierdzi, że przy aresztowaniu Bobrowskiego znaleziono dwa funty arszeniku, przeznaczonego na wytrucie armji cesarskiej. Hrabina Wanda Bobrowska w piśmie swem do redakcji nazwała doniesienie to „bezczelnem kłamstwem", powołując się na świadectwo starosty Ostermanna, inspektora Brosenbacha i burmistrza Wadowic Staszkiewicza, którzy rewizję przeprowadzali. Taka to bronią walczył rząd!

**) Nie można więc przyznać Bismarckowi oryginalności pomysłu. Wyprzedził go Metternich, wyprzedził go i Mensdorf, który opracował nawet dokładny finansowy plan celem wywłaszczenia szlachty [illegible]yjskiej na rzecz Niemców i żydów.

wych. Tym nadzwyczajnym profesorom, którzy pensji nie pobierają, oraz docentom prywatnym i nauczycielom uniwersyteckim przysługuje bodaj nadal jak dotąd prawo do pobierania czesnego. § 6. Pozostającym dziś w służbie zwyczajnym i nadzwyczajnym profesorom przysługuje prawo oświadczyć się w przeciągu sześciu miesięcy po wejściu ustawy niniejszej w życie, czy chcą pobierać podwyższoną pensję, a zrzec się czesnego, czy też pragną dalej pobierać czesne i pozostać przy swej dawnej pensji.

Gdy ustawa ta wejdzie w życie wydatki państwa powiększą się o 976 600 zł., odjąwszy od tego spodziewany wpływ z czesnego pozostanie do wydania 743.000 zł.

Projekt ustawy o uregulowaniu płac nauczycieli szkół średnich postanawia: Pensja zasadnicza będzie podwyższona; wyższy stopień gaży 1400 (dotąd 1200 zł.) nie będzie w przyszłości ograniczony tylko na Wiedeń, lecz będą go pobierali profesorowie szkół średnich w stolicach krajów koronnych i w Krakowie. Ową wyższą gażę pobierać będzie 362 dyrektorów i profesorów we Wiedniu i 849 dyrektorów i profesorów w stolicach krajów koronnych, razem 1141 dyrektorów i profesorów; niższą gażę 1200 zł. (dotąd 1000 zł.) pobierać będzie 1598 dyrektorów i profesorów. § 3. Trzy ostatnie kwinkwenja mają być podwyższone na 300 zł. § 9. Dodatek funkcyjny dla dyrektorów wynosić będzie we Wiedniu, stolicach krajów koronnych i Krakowie 600 zł. rocznie, w innych miastach 400 zł. § 4. Nauczyciele religii, którzy nie uczą we wszystkich klasach otrzymają: Pensji zasadniczej 800 zł., dwa kwinkwenja po 100 zł. i trzy dodatki kwinkwenjalne po 200 zł. § 5. Stanowisko nauczycieli gimnastyki powinno być ustawowo uregulowane. § 6. ósma klasa rangi ma być nadana już po dziesięciu latach (dotąd po 15), a w wypadkach godnych uwzględnienia także prędzej. § 7. Suplenci otrzymają w przyszłości renumerację według liczby godzin, a mianowicie: egzaminowani: filolodzy za godzinę 60 zł., w innych działach 50 zł., za rysunki i gimnastykę 40 zł., nieegzaminowani 48, 40 i 32 zł; trzy lata suplentury przy aktywowaniu mogą być policzone do lat służby i do kwinkwenjów. § 8. Jeżeli nauczyciele mają więcej godzin nad przepisaną normę, to jeżeli praca ta trwa dłużej, niż dwa miesiące, każda godzina ma być tak honorowana, jak u suplenta.

Gdy ustawa ta wejdzie w życie, wydatki państwa podniosą się o 985 867 zł.

W końcu projekt ustawy o uregulowaniu pensji dla nauczycieli seminarjów nauczycielskich postanawia, iż nauczyciele tacy w Wiedniu i we wszystkich miastach stołecznych otrzymają po 1400 zł., w innych zaś po 1200 zł. Nadto otrzymają dwa kwinkwenja po 200 zł. i trzy po 300 zł. Awans do VIII. klasy z reguły będzie następował już przy otrzymaniu drugiego kwinkwenjum. Dodatek dla dyrektora będzie wynosił 500 i 400 zł.

Nauczyciele w szkołach ćwiczeń otrzymają w Wiedniu i miastach stołecznych z włączeniem Gorycji i Krakowa 1100 zł., w innych miastach 1000 zł. nadto dwa kwinkwenja po 100 zł. i trzy po 150 zł. Pensja zastępcy nauczyciela w szkole ćwiczeń wynosić będzie 700 zł.

Razem to podwyższenie płac we wszystkich szkołach przysporzy państwu wydatku około 14 miljonów.

„Hajdamackie rzućcie noże“.

Wczorajsza depesza krakowska przyniosła nam wiadomość o zgromadzeniu ludowem, na którem jeden z socjalistów, chcąc ująć sobie włościan, wystąpił z gwałtowną mową przeciw szlachcie, nazywając ją „katami“. Z prawdziwą radością dowiadujemy się jednak równocześnie, że włościanie, wśród których byli posłowie Bojko i Wójcik, niczego nie słuchali tych agentów, ale zaprotestowali energicznie przeciw podobnej insynuacji. Należy im się za to uznanie. Krokiem tym dowiedli najlepiej, jak w ciągu ostatnich lat postąpili włościanie w oświacie. Dziś uczy się lud pomału odróżniać ziarno od plewy i nic wspólnego nie chce mieć z radykałami, którzy dla tego wszystko obiecują, ponieważ nic do dania nie mają.

Zresztą radykali nasi nie mówią nic nowego. „Wszystko to było“ mówi ben Akiba, to też mówiąc o postępie włościan, nie możemy powiedzieć tego o naszych radykałach. Wszystkie frazesy i hasła na temat szlachty i doli ludu, były już w r. 1845 znane, a nawet drukowane. Są to książki niejakiego pana Prawdomówskiego (pseudonim), które socjalistom naszym i radykałom do czytania polecamy. Jedna z nich nosi tytuł „O prondach kwytnych narodu polskiego“, Bruxella 1844, druga „Katechizm demokratyczny, czyli opowiadanie słowa ludowego, Paryż 1845. Książki te ogłaszały zasady, nie mające żadnej [illegible] i [illegible]. Jeszcze lepszy materjał znajdą w książce niejakiego Michała Kubrakiewicza p. t. *Essai sur le gouvernement paternel etc.* w której znajduje się (str. 192) ustęp następujący:

„Okrucieństwo szlachty wobec chłopów polskich przechodzi wszelkie pojęcie. Kańczuk polski, jest więcej zabójczy, aniżeli knut rosyjski, lub kij niemiecki. „Panowie i ich oficjaliści obrywają chłopom uszy, wyłupiają *oczy, golą sierpami, łamią krzyże, wybijają zęby!*“

A więc pp. socjalistyczni mowcy wzbogacicie wasz zapas wiadomości odczytaniem elukubracyj naszych jakobinów z przed 50 laty — ale przeczytajcie sobie także trzeci psalm Zygmunta Krasińskiego — w którym proroczo wówczas (1845) do nich, dziś do was tak się odzywa:

„Przeciw piekłu podnieść kord!
Bić szatanów czarny ród!
Roztrząć szablą krwawy knut. —
Barbarzyńskich w świecie hord!

Lecz nie ręce polski lud —
By mógł szlachcie polskiej mord!
Jedno tylko — ach! zbawienie,
Jeden tylko jeden cud,
Z szlachtą polską — polski lud —
Jak dwa chóry — jedno pienie!...

Trup nie parsknął w śmiech szyderstwa.

Hajdamackie rzućcie noże,
I oszczerstwa i bluźnierstwa!
By carscy w grobie kości
Nie skłóty się z radości,

Hajdamackie rzućcie noże!
Bo, gdy miną fale godzin,
Co nas dzielą od odrodzin,
Będzie Polska zmartwychwstała
Wszystkich zbójców przeklinała!
Tamci lepsi i mniej śmieli,
Skradli ziemię — czci nie wzięli
Sławy wieków nie zatarli!“

Tamci istotnie lepsi — a wy, którzy własne społeczeństwo szkalujecie, którzy waśnicie klasy społeczne, którzy wywołujecie obrzydłe i krwawe widmo przeszłości — czytajcie psalm Krasińskiego. „Hajdamackie rzućcie noże!“

List otwarty do W. P. Karola Lewakowskiego

posła miasta Lwowa do rady państwa we Wiedniu.

Lwów 26. marca.

Wystąpienie p. Lewakowskiego z Koła polskiego, a co bardziej jeszcze, akt zaczepny przeciw Kołu polskiemu, podjęty przez p. Lewakowskiego na zgromadzeniu stronnictwa ludowego w Tarnowie, — poruszył wrocenie spokojnych wyborców miasta Lwowa. Grono ludzi niczem ze sobą nie związanych, a odczuwających jedno: że solidarność na zewnątrz Koła polskiego w Wiedniu jest niezbędną do prowadzenia polityki krajowej — ułożyło i podpisało list otwarty do p. Lewakowskiego, wzywający go do złożenia mandatu i dania w ten sposób możności wyborcom m. Lwowa swobodnego objawienia swojego przekonania w tej zasadniczej sprawie: czy poseł m. Lwowa może w obecnych warunkach postawić się poza Kołem polskiem, czy może doń nie należeć?

List ów otwarty, który od dzisiaj mogą wyborcy m. Lwowa podpisywać w administracji naszego pisma, opiewa dosłownie:

W ostatnich dniach zaszła ważna zmiana w stanowisku Wpana, jako posła do rady państwa; mianowicie przestałeś Wpan być członkiem Koła polskiego w radzie państwa, a nadto na wiecu stronnictwa ludowego, odbytym w Tarnowie dnia 20. bm. zająłeś Wp. wobec Koła polskiego stanowisko otwarcie i nieodwołalnie opozycyjne.

Podobnie nie wchodząc w rozbiór okoliczności, które te fakty spowodowały, Stwierdzając tylko, iż pytanie: czy poseł miasta Lwowa należy do Koła polskiego w radzie państwa, lub nie należy, zasadniczo zaważa na rozstrzygnięciu o charakterze politycznym reprezentanta stolicy kraju naszego w parlamencie państwowym.

My — a jak przypuszczamy — wraz z nami bardzo znaczna ilość wyborców lwowskich, mamy to przekonanie, iż poseł m. Lwowa w radzie państwa we Wiedniu powinien niezłomnie należeć do Koła polskiego. Że jednak ze może przeważny krytyczne w jakimkolwiek bądź składzie zebranego zgromadzenia wyborców, gdyż ani jedno stronnictwo za sobą nie przemawia, ani jedni wyborcy, w innych wyborców, nie mogą sobie uzurpować prawa do dawania odpowiedzi w kwestji tak zasadniczej, przeto wzywamy Wpana uprzejmie: abyś zechciał mandat posła miasta Lwowa do rady państwa złożyć i w ten sposób podać możność wyborcom stolicy kraju swobodnego objawienia swojego przekonania w tej zasadniczej sprawie, ważnej nietylko dla Wpana i wyborców, ale także i dla całej polityki kraju.

We Lwowie dnia 23 marca 1896.

Antoni Małecki, Feliks Strzelecki, dr. Tadeusz Pilat, dr. Wł. Ochenkowski, dr. Ludwik Ćwikliński, dr. Ludwik Finkel, dr. A. Beck, dr. Henryk Kadyi, dr. Tadeusz Wojciechowski, dr. Bronisław Kruczkiewicz, dr. Emil Habdank Dunikowski, dr. Józef Puzyna, Teofil Merunowicz, Platon Kostecki, dr. Aleksander Vogel, Hipolit Bohdan, dr. Alfred Zgórski, dr. Ernest Till, Wład. Błażowski, dr. Aleksander Mańczyński, Julian Wojciechowski, Zygmunt Poźniak, Stefan Kossak, Marceli Gawęcki, Włodzimierz Narajewski, Ludwik Gawroński, Alojzy Królikowski, Ignacy Krzyżanowski, Stanisław Pieńczykowski, Stanisław Jaroszyński, Antoni Nartowski, Zaleski, Emil Trzciński, Walery Eriacher, Oeberger, M. Dzikowski, W. Marszałkiewicz, St. Jankowski, Roman Stoleszewski, Antoni Górski, dr. Stan. Bieliński, dr. Paweł Dąbrowski, dr. Wincenty Bałaban, Józef Ekielski, Jerzy Jabłonowski, Feliks Głatowt, A. Wilczyński, Wilhelm Stadnicki, Konst. Jędrzejowski, Erazm Swierczewski, dr. Henryk Sawczyński, dr. Feliks Pisarski, Strzelbicki, Marceli Błażejewski, W. Niedzielski, Wiktor Tyblewicz, Eugeniusz Pierożyński, Karol Kucharski, Wacław Kwiatkowski, Wincenty Kirschner, Bolesław Cozłowski, Janusz Przygodzki, Władysław Żeleński, Jan Antoniewicz, Józef Abgarowicz, Leopold Brąglewicz, ksiądz Jan Gnatowski, Maksymiljan Thullie, ksiądz Z. Gorazdowski, dr. Franciszek Niewiadomski, dr. Władysław Pilat, Władysław Tyniecki, dr. Bronisław Skałkowski, dr. Fryderyk Pappée, dr. Tadeusz Sternal, dr. Juwenal Rozwadowski, dr. Jan Waygart, dr. Leonard Stahl, dr. Stanisław Rubczyński, Władysław Rebczyński, Edmund Krzen, Władysław Stroner, Tadeusz Dąbrowski, Wiktor Spławiński, Wł. Federski, Roman Gojski, Piotr Szczepański, Ludwik Haniszewski, Mikołaj Rodoć Biernacki, Tadeusz Leszczyński, Bolesław Lewicki, Stefan hr. Szembek, Józef Kruszewski, Edward Biernacki, Mieczysław Wronowski, Wincenty Brzeski, Adam Jabłoński, Marjan Niewiadomski, Marcin Sternal, Edmund Kopaczyński, H. Myśliwiec, Dzieduszycki, Jan Olszański, K. Frydmann, Władysław Janikowski, G. Neusser, A. Grzyszecki, E. Dąbrowski, Michał Zawadzki, dr. Józef Szydłowski, dr. Kazimierz Fedorowicz, Adolf Łoś, Stanisław Theodorowicz, Bronisław Schaeffer, Feliks Słowiński, Mieczysław Masłowski, Włodzimierz Buynowski, Władysław Rudzki, Józef Pieroźyński.

Z izby handlowej.

(*Opodatkowanie zapałek i piwa. — Konkursy na budowle wojskowe. — Sprawa odnowienia ugody austro-węgierskiej.*)

We wtorek wieczorem odbyło się drugie w tym roku plenarne posiedzenie izby handlowo-przemysłowej. Z całego szeregu załatwionych spraw wyjmujemy trzy, które posiadają ogólniejszy interes. Pierwszą z porządku była sprawa opodatkowania zapałek, wyrabianych z siarki fosforu. Fabrykanci tych zapałek wobec zamierzonego przez rząd podwyższenia podatku wnieśli do izby handlowej petycję, w której wyrażają nadzieję, iż izba oświadczy się w stanowczy sposób przeciwko podwyższeniu. Referent sekcji, która petycję powyższą rozpatrywała, zaznaczył, iż gdyby rząd doprowadził swój zamiar do skutku, w takim razie galicyjscy fabrykanci zapałek fosforowych byliby kompletni zrujnowani.

Przerobienie bowiem fabryk w ten sposób, aby mogły produkować zapałki szwedzkie, wymagałoby zbyt wielkich nakładów pieniężnych, a zaprowadzenie produkcji na szerszą skalę napotkałoby na tę trudność, że gdy do wyrobu zwykłych zapałek używa się jodły, której jest w kraju naszym podostatkiem, szwedzkie wymagają drzewa osikowego, które musianoby sprowadzać z Rosji. Wywołałoby to znaczne podrożenie tak potrzebnego i dla najuboższej ludności codzienny artykuł stanowiącego produktu. Opierając się na tych motywach wnosi komisja, ażeby izba oświadczyła się przeciw zamierzonemu przez rząd podwyższeniu podatku od zapałek fosforowych. Wniosek ten uchwalono bez dyskusji. Dodać należy, że podwyższenie to dotknęłoby w naszym kraju sześć fabryk: w Dukli, Bolechowie, Stryju, Wierbiążu niżnym, Skolem i Niżniowie, które razem produkują rocznie 78,850.000 paczek zapałek fosforowych, a tylko 5,530.000 szwedzkich, spotrzebowując do pierwszej kategorji 8640 kg. fosforu.

Analogicznie do sprawy zapałkowej, grono galicyjskich producentów piwa wniosło do prezydjum izby prośbę, ażeby izba oświadczyła się przeciw zapowiedzianemu przez ministra skarbu dr. Bilińskiego podwyższeniu podatku od piwa. Sekcja przemysłowa, której przydzielono rozpatrzenie tej sprawy, przychyliła się do prośby piwowarów, którzy w motywach swojej petycji zwracają słusznie uwagę na to, że żadne piwo w Europie nie jest tak wysoko opodatkowane, jak austrjackie, i że gdy wszystkie inne państwa starają się za pomocą rozmaitych ulg podatkowych i administracyjnych przyczynić do jaknajwiększego rozpowszechnienia piwa, a tem samem do ukrócenia zgubnego wpływu wódki, w Austrji dzieje się właśnie odwrotnie. Izba na wniosek sekcji handlowej uchwaliła bez dyskusji poprzeć akcję piwowarów, która zresztą nie ma podobno wielkich widoków powodzenia.

Trzecią ważniejszą sprawą, załatwioną w toku tego posiedzenia, była poruszona już na niedawno odbytem zgromadzeniu izby inżynierskiej przez inż. Chołoniewskiego sprawa konkursów na budowle wojskowe. We wniesionem do izby handlowej podaniu podnosi tutejsze stowarzyszenie budowniczych, że władze wojskowe powołują do konkursów na przedsiębiorstwa budowy baraków, koszar etc. ludzi, nie posiadających wymaganych kwalifikacyj, dlatego tylko, że jeden lub drugi z nich olśni komisję wojskową tanim kosztorysem, swoją drogą tanim tylko pozornie, gdyż w praktyce przekracza się potem grubo preliminowaną sumę. Wskutek tej konkurencji czują się pokrzywdzonymi budowniczowie, architekci i inżynierowie cywilni i proszą izbę o odniesienie się do Koła polskiego w tym kierunku, aby ono drogą ustawodawczą zapewniło ukwalifikowanym siłom technicznym krajowym większy, niż dotychczas, udział w przedsiębiorstwach budowlanych, pozostających w zarządzie armji. Na wniosek sekcji, izba uchwaliła odnieść się z tem do Koła i do swego delegata p. Szczepanowskiego.

Prócz tych trzech spraw załatwiono kilkadziesiąt podań mniejszej wagi, poczem przewodniczący, prezes izby dr. Marchwicki zawiadomił zebranych, że najbliższą ważną pracą, jaka czeka izbę, będzie wypracowanie memorjału do rządu w sprawie odnowienia ugody austro-węgierskiej. Memorjał ten ma zawierać dokładnie umotywowane postulaty naszego handlu i przemysłu, tak, ażeby rząd przystępując do odnowienia aktu ugody, miał w ręku poważny materjał, któryby pozwolił mu zorjentować się, czego wymagają interesa Galicji i co dla ich salwowania należy uczynić. W izbie wyłoniła się najpierw myśl, ażeby upoważnić prezydjum, oraz wybraną *ad hoc* komisję do zredagowania wspomnianego memorjału, sprzeciwił się temu jednak inż. Długoszewski, poczem uchwalono polecić osobnej komisji przygotowanie odpowiedniego materjału, który dopiero przyjdzie pod obrady pełnej izby. Na tem zakończyło się posiedzenie o godzinie 8. wieczorem.

Koło męskie tow. Szkoły ludowej.

Onegdaj popołudniu odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie Koła męskiego tow. Szkoły ludowej, które zagaił prof. Balasits, podnosząc, iż od pewnego czasu najbardziej wpływowe osobistości w kraju zaczynają się interesować losami tow. i udzielać mu życzliwej pomocy. Następnie sekretarz „Koła“ dr. Celestyn Podlewski odczytał sprawozdanie zarządu za rok ubiegły. Finansowy sukces tow. musiał być z konieczności cokolwiek skromniejszy niż dawniej, gdyż w tym roku uwagę ogółu absorbowały prawie wyłącznie trzy hasła: „restauracja katedry na Wawelu“, „Cieszyn“ i „Biała“, hasło zanadto sympatyczne, ażeby tow. Szkoły ludowej nie miało im raczej ułatwić, niż utrudnić sytuację. Z tego powodu zaniechano urządzania wszelkich takich przedsiębiorstw, któreby wytworzyły konkurencję tamtym trzem akcjom, a ograniczono się tylko do wydania 500 książeczek blokowych na łączną sumę 1000 zł. Tą drogą wpłynęło do kasy tow. sto kilkanaście zł., mnóstwo osób zaś dotychczas nie zwróciło książeczek. Sześciu gminom dostarczył zarząd zeszytów, książek i innych przyborów szkolnych dla biednych dzieci, wreszcie starał się o zjednanie nowych członków za pomocą wysyłania stosownych odezw, a dzięki gorliwym zabiegom niektórych członków z prowincji, udało się przygotować grunt pod założenie kilku nowych kół miejscowych.

Dochód brutto wyniósł 1 582 zł., netto 850 zł.

Na wniosek wydziału uchwalono cały czysty dochód obrócić na spłatę długu, zaciągniętego przed dwoma laty na zakupno automatycznych skrzynek zapałkowych, które po uregulowaniu tej należytości dawać będą stałego rocznego dochodu 300 zł. Sprawozdanie, które wyraża wdzięczność redakcji *Dziennika Polskiego* za skuteczne pośrednictwo w składkach (wpłynęło tą drogą 209 zł.), przyjęto bez dyskusji i udzielono absolutorjum ustępującemu wydziałowi. Z kolei dr. Dwernicki przedstawił dwa wnioski: jeden, dążący do tego, aby zarząd główny domagał się od sejmu większego, niż dotąd, szanowania zagwarantowanych ustawami praw polskiej mniejszości w szkołach wschodnio-galicyjskich, drugi, aby zarząd główny drogą konkursu postarał się o popularny podręcznik historji polskiej dla szkół ludowych. Oba wnioski uchwalono, poczem nastąpiły wybory. Do zarządu weszli dr. August Balasits, jako prezes, pp. Michał Lityński i Michał Michalski, jako zastępcy prezesa, dr. Maksymiljan Liptay, jako skarbnik, Ernest Leon Lilien, jako zastępca skarbnika, dr Celestym Podlewski, jako sekretarz, Stanisław Ciszek, jako zastępca sekretarza, oraz pp. Teofil Dydyński i Emil Roiński, jako zwykli członkowie wydziału.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Piątek 27. marca.

Teatr hr. Skarbka: „Nietoperz“ Początek o godz. 7. wieczorem.

Kalendarz. Piątek (27.): 7 boleści N. M. P. Wschód słońca o godzinie 5 minut 56, zachód o godzinie 6. minut 15.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce koguty, słomki, bażanty i kuropatwy, ptactwo błotne (krzyki, dubelty, kulony, bataljony), ptactwo wodne (dzikie gęsi i kaczki).

Kalendarz rybacki. Wolno łowić: świnki, wyrozuby, czopy, leszcze, łososie, pstrągi, jazie, węgorze cezczugi, klonki, szczupaki.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało djetarjusza technicznego Henryka Rosnera mechanikiem przy dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Pożar. Wczoraj o godz. 12 w południe wybuchł pożar na strychu realności p. Frieda, na rogu ulicy Kraszewskiego i Słowackiego. Straż ogniowa miejska i ochotnicza stłumiły pożar, który mógł się stać groźnym dla sąsiednich kamienic. Powstał wskutek tego, że podczas pracy przy naprawie rezerwoaru wodociągowego, na strychu kamienicy, jeden z robotników gorejącą świecą przypadkowo zapalił słomę, którą rezerwoar był osłonięty. Szkody są znaczne. Należałoby zarządzić rewizję strychów we wszystkich kamienicach miasta, aby uniknąć podobnych wypadków, jak niedawny w domu p. Rawskiego i wczorajszy.

Stosunki pozaszkolne młodzieży uczęszczającej do szkół ludowych miasta Lwowa. *Czasopismo pedagogiczne*, wychodzące we Lwowie, donosi: Z nader cennego studjum p. Leega, nauczyciela szkół ludowych we Lwowie, podajemy następujące interesujące dane, dotyczące stosunków pozaszkolnych młodzieży uczęszczającej do lwowskich szkół ludowych:

Na 100 chłopców	szło do szkoły bez śniadania	34 %
„ „ „	nie jadało obiadu	20 %
„ „ „	„ kolacji	29 %
„ „ „	jadało mięso rzadko	23 %
„ „ „	nie myło się i czesało	11 %
„ „ „	nie zmieniało w tygodniu bielizny	28 %
„ „ „	nie miało obuwia	7 %
„ „ „	nie miało odzieży	6 %
„ „ „	nie miało chusteczek do nosa	80 %
„ „ „	pomagało rodzicom w pracy	8 %
„ „ „	pożyczało obuwia matki, ojca itd.	9 %
„ „ „	policyjnie karanych było	3 %
„ „ „	pozostawało bez opieki rodziców z powodu sądowego zasądzenia	3 %

Co do warunków zdrowotnych:

W 1 izbie	mieszkało 12 ludzi	3½ %
W 1 „	„ 10 „	4 %
W 1 „	„ 9 „	10 %
W 1 „	„ 8 „	10 %
W 1 „	„ 7 „	24 %
W 1 „	„ 6 „	10 %
W 1 „	„ 5 „	6 %
W 1 „	„ 4 „	14 %
W 1 „	„ 3 „	4 %

Krajowa komisja dla spraw rolniczych wybrała na przyszły sześcioletni perjod do zarządu pp. Jana Brayera, prof. Milewskiego z Krakowa, członka wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza i p. Sieglera z Krzeszowic.

Temperatura. Barometr stoi w mierze.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Najwyższa temperatura + 14·2°C., najniższa + 0·6°C.

Z Kut donoszą: Tutejszy adjunkt sądowy p. Ostermann, którego ława przysięgłych w Kołomyi uwolniła od zarzutu podpalenia budynku sądowego, obecnie wniósł skargę o oszczerstwo przeciw kierownikowi tutejszego sądu p. Łuckiemu i przeciw innym kolegom swoim, a to z powodu zeznań, jakie złożyli byli w sądzie w charakterze świadków. Dotyczące akta przesłano do wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Succi we Wiedniu. Jak wiadomo, policja wiedeńska zabroniła produkować się tam znanemu głodomorowi włoskiemu, Succi'emu. Succi, który koniecznie chciał zadziwić Wiedeń swoim eksperymentem głodowym, wniósł rekurs do namiestnictwa, ale i tu spotkał go zawód, namiestnictwo bowiem odrzuciło rekurs, motywując to bardzo słusznie tem, iż tego rodzaju fizjologiczne popisy nie nadają się do publicznych widowisk, natomiast jeżeli Succi ma ochotę, może je urządzić w zamkniętem kółku naukowem. Głodomor zgodził się z konieczności na tę drugą ewentualność i już dnia 28. b. m. po doskonałej kolacji rozpocznie swój trzydziestodniowy post pod ścisłym nadzorem lekarskim. Będzie to jego pierwszy post, podjęty „z miłości dla nauki“.

Morderstwo. Onegdaj około 7. rano znaleziono w potoku przy ul. Jabłonowskich zwłoki 6-miesięcznego dziecięcia płci męskiej. Zwłoki były już mocno nadpsute. O ile dochodzenia wykazały, zwłoki te przeniosła na to miejsce woda wezbrana skutkiem burzy nocnej.

Olbrzymią sensację wzbudził w Wiedniu fakt złożenia przez arcyksiężnę Marję Walerję protektoratu nad tamtejszem stowarzyszeniem nauczycielek, na którego czele stoi jedna z najwykształceńszych pań wiedeńskich, baronowa Ida Gudenus, z domu hr. Colloredo Mansfeld, żona marszałka dworu arcyks. Stefanji. Powody tego złożenia protektoratu wyjaśnia list, który arcyksiężna poleciła wysłać do baronowej Gudenus. Wynika z niego, iż arcyksiężnej nie podobał się wybór książek, przeznaczonych przez zarząd stowarzyszenia na jakąś loteryjkę, mianowicie miały się między niemi znajdować książki, które „obrażają to, co jest najświętszem“ dla arcyksiężnej, jako matki. Co to są za książki, o tem list wyraźnie nie wspomina, dzienniki wiedeńskie zaznaczają jednak, że loterja stow. nauczycielek przeznaczała na „główne wygrane“ takie dzieła, jak „Skarbiec klasyków i pisarzy nowożytnych“, „Austrja w obrazach“, Brehma „Życie zwierząt“ i pięć dzieł ilustrowanych. Stowarzyszenie, do którego należą osoby bardzo poważne i zaliczające się do elity umysłowej w Wiedniu, uczuło się naturalnie mocno dotknięte tym wypadkiem.

Tysiączny adwokat wpisany został onegdaj na listę członków dolnoaustrjackiej izby adwokatów.

Bezczelność rosyjska. W zeszłym tygodniu wystawiła bawiąca w Warszawie trupa rosyjska carskiego teatru w Petersburgu komedję w czterech aktach pod tytułem „Ostrożnie z ogniem“, a jak afisz doniósł, przerobioną przez Kryłowa. W określeniu „przeróbki“ zawierała się istotna prawda, brakowało tylko tego maleńkiego dodatku, że owa sztuka „Ostrożnie z ogniem“, rozgrywająca się w mieście gubernjalnem, jest sobie po prostu znaną sztuką Wiktoryna Sardou pod tytułem „Andrea“. Kryłow przeniósł całą akcję na stosunki rosyjskie, ale pomimo tego każdy, ktokolwiek widział kiedyś „Andreę“ Sardou'a, poznawał ją natychmiast. Jest to jeden dowód więcej bezczelności Rosjan, którzy sądzą, że przyjaźń zawarta między Francją uprawnia ich już do okradania tejże.

Miły policjant. Przed izbą karną w Bytomiu stawał w tych dniach sierżant policyjny Schauder za wykroczenie w urzędzie. Rzecz miała się tak: Wieczorem dnia 16. listopada z. r. aresztował Schauder czeladnika ślusarskiego Hoffmana za to, że H. w pijanym stanie robił hałas na ulicy. Przyprowadziwszy aresztowanego na policję, pastwił się Schauder nad nim bijąc go pięścią po twarzy i powalając go na ziemię. Także po zaprowadzeniu uwięzionego do celi, gdy go tenże pytał, za co właściwie został uwięziony, pastwił się surowy człowiek nad uwięzionym. Na drugi dzień rano idąc do celi Hoffmanna, aby go wypuścić, wyraził się Schauder do pewnej kobiety, zajętej zamiataniem sieni, że idzie Hoffmanna „zrobić katolikiem“. Krótko potem usłyszała kobieta w celi uderzenia i gdy weszła do celi zobaczyła policjanta znęcającego się nad swoją ofiarą. Także i po wypuszczeniu go z celi okładał go Schauder pałaszem. Prokurator wniósł o 3 miesiące więzienia. Sąd jednakowoż skazał go na wyższą karę, bo na 6 miesięcy więzienia.

Spadek Wyszniegradzkiego. W Petersburgu zajmują się obecnie żywo wysokością spadku, jaki swoim synom zostawił zmarły minister finansów, Wyszniegradzkij. Pokazało się bowiem, że szczęśliwi spadkobiercy byłego szafarza finansów rosyjskich podejmują okrągłych 14 miljonów w angielskim banku. Najciekawszem jest jednak to, że wspomniany bank robił pewne trudności z wypłatą tych pieniędzy, tłómacząc się tem, iż nie jest pewnym, czy one stanowią prywatny majątek ministra, czy też są własnością państwa. Wskutek tego zarząd banku odniósł się do rządu rosyjskiego z zapytaniem, co z tym fantem zrobić, na co otrzymał odpowiedź, iż całą sumę należy wypłacić spadkobiercom Wyszniegradzkiego, ponieważ „niepodobna udowodnić, że ona jest własnością skarbu“. Parafrazując kuplet z „Don Cezara“, możnaby zaśpiewać, że... w Rosji dobrze jest ministrem być!

Królowa Małgorzata i żona Crispi'ego. W Rzymie krąży obecnie następująca anegdota: Jak wiadomo, królowa włoska przez czas długi wzdragała się z przyjęciem u dworu damy Liny, żony Crispi'ego, który poprzednio rozwodził się dwukrotnie. Wreszcie ulegając przedstawieniom i namowom, królowa Małgorzata zdecydowała się dopuścić tę damę na swe przyjęcia w Kwirynale.

— Przyjmę żonę Crispi'ego — oświadczyła — ale tylko jedną i — zawsze tę samą.

Kanał panamski. Roboty przy budowie kanału panamskiego zostały rozpoczęte na nowo. Pogłębiony jest kanał od strony Oceanu Spokojnego. W rozmaitych oddziałach pracuje kilka tysięcy robotników.

Dla krezusów urządza dyrekcja węgierskich kolei państwowych nowe udogodnienie, mianowicie zaprowadza między Budapesztem a Rjeką pociąg luksusowy o szybkości 90 kilometrów na godzinę. Pociąg ten będzie miał tylko pierwszą klasę i ma mieć bezpośrednie połączenie z parowcem, odjeżdżającym z Rjeki do Wenecji i Ankony. Naturalnie niewielu śmiertelników będzie mogło korzystać z tego „udogodnienia.“

Galizien im Jahre 1846, gesammelt von einem Mähren. Leipzig 1847.

Te prace pisane pod świeżem wrażeniem rzezi, nie znane może są co do szczegółów dokładnie, ale wówczas przyczyniły się one znakomicie do wyjaśnienia tej zagadkowej dla Europy sprawy.

W późniejszych czasach wyszło naturalnie wiele prac odnoszących się do tej doby — tu wspomnimy o dwóch tylko, z których jedna jest aktem oskarżenia — druga obroną. Pierwsza z nich wyszła z pod pióra Leonarda Chodźki, a nosi tytuł: „*Les massacres de Galicie*“ *en 1846*. Paris 1861 — druga, widocznie z polecenia sfer dworskich napisał były sekretarz prezydjalny Maurycy baron Sala pod tytułem: *Geschichte des polnischen Aufstandes im Jahre 1846*. Wien 1867.

Ostatnie to dzieło jest niesłychanie ważne — bo jakkolwiek Sala staje wyłącznie na stanowisku rządu, to jednak dla podwładnych urzędników [illegible] — a Szela [illegible] stawia czem był istotnie, to jest jako zwykłego mordercę.

Pomimo tylu dzieł — nie podobna dziś już pisać dokładnej historji rzezi; obie strony były interesowane i trudno przypuścić, ażeby w przedstawieniu rzeczy, zachowały się bezwzględną przedmiotowości.

Ostatecznie sprawa da się wyjaśnić nieinaczej, jak wtedy, gdy historyk otworzy sią drzwi tajnych archiwów wiedeńskich, lub gdy przynajmniej nyniej przyznać po tych aktów namiestnictwa lwowskiego, które oznaczone są: G. (*geheim*) i G. G. (*ganz geheim*). Niestety, nie prędko to nastąpi — gdyż obecnie wolno studjować akta archiwów rządowych we Wiedniu tylko po rok *1830!*

W każdym jednak razie dosyć już jest znanych ogólnie dokumentów odnoszących się do rzezi, ażeby stworzyć sobie sąd jaki taki o jej przyczynach. My mieliśmy ponadto do rozporządzenia dokumenty, wśród nich sprawozdanie z przyczyn aktu oskarżenia z procesu Franciszka hr. Wiesiołowskiego i Teofila Wiśniowskiego, tudzież urzędowe kopje zeznań złożonych w sądzie poznańskim przez Mierosławskiego. Prócz tego mieliśmy pomocy kilka urzędowych dokumentów — o których dotychczas tylko ogólnie wspomniano — a które rzucają na sprawę ciekawe światło. To też możemy, sądzić, że materjał ten nam pozwoli mniej wystarczy, ażeby o genezie mordów 1846 roku wyrobić sobie należyte zdanie.

Dr. Ostaszewski-Barański.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

O ideale kobiet w polskiej powieści współczesnej mówiła wczoraj po południu przed bardzo licznem audytorjum, zebranem w sali ratuszowej, p. Antonina Gawrońska, żona utalentowanego powieściopisarza, a córka Zygmunta Miłkowskiego, sama tłomaczka licznych dzieł naszej literatury na język francuski i była profesorka liceum żeńskiego w Lugdunie. Prelegentka, dotknąwszy zlekka postaci niewieścich w piśmiennictwie francuskiem, przeszła wprost do naszej powieści, z której wzięła kilka wybitniejszych postaci, zatrzymując się wyłącznie na typie młodej dziewczyny. Do niedawna typy te wzorowały się prawie wszystkie w mniejszym lub większym stopniu na Zosi Mickiewicza, dopiero najnowsi belletryści poczęli dopatrywać się innych charakterystycznych rysów w polskiej dziewczynie. Dzięki temu przybyło literaturze naszej kilka typów śmiało narysowanych i trafnie zaobserwowanych. Z licznej już dziś galerji tych typów prelegentka wybrała trzy: „Jankę" Gabrjeli Zapolskiej, Madzię z „Emancypantek", Prusa i Seweryną z „Dwóch biegunów" Orzeszkowej. Subtelna analiza tych postaci, wypowiedziana w świetnej i zajmującej formie, zjednała prelegentce gorące oklaski słuchaczy.

Wenta gospodarska w „Sokole", urządzona wczoraj na dochód sympatycznych towarzystw brata Alberta i św. Salomei, wypadła doskonale dzięki gorliwym staraniom pań Adamowej Sapieżyny i Mochnackiej, jako prezesowych komitetu, oraz p. Paparowej, jako nadzwyczaj energicznej i zapobiegliwej gospodyni. Dochodu niepodobna było na razie obliczyć. Ze wstępów uzyskano blisko 200 zł. to znaczy, że około 1000 osób przesunęło się przez salę „Sokoła" od godziny 3. do 7. popołudniu. Spory dochód musiała dać także loterja fantowa, zawierająca 600 fantów, oraz bufet, w którym role gospodyń spełniały pp. drowa Koziorowska, Zajączkowska i Pintowska. Osobny stół z święconem urządziła p. Totowa. Losy sprzedawały pp. Marchwicka, Szembekowa z córką, Zacharjewiczowa, Szemelowska, Trembicka i Michałowska. Muzyka 30. pułku pod batutą p. Rolla przyczyniła się także niemało do powodzenia zabawy.

Na strzelnicy odbyło się wczoraj otwarcie nowej sceny amatorskiej. Z tego powodu odegrano świetną komedyjkę starego Fredry „Świeczka zgasła" i fraszkę p. t. „Pan dyrektor". Obie jednoaktówki wypadły bez zarzutu. Całości dopełnił humorystyczny odczyt o promieniach Röntgena, wypowiedziany przez p. Trzcińskiego, duet z „małoznanej opery włoskiej" (tak zapewniał program) p. t. „Macaroni i Salami", wreszcie monolog „Moja herbatka".

Walne zgromadzenie towarzystwa kupców i młodzieży handlowej odbyło się wczoraj to jest 25. b. m. po południu pod przewodnictwem prezesa p. St. Markiewicza. Sprawozdanie dyrekcji za rok 1895, wykazujące powiększenie majątku towarzystwa o 1406 zł. przy liczbie 2610 członków, zostało przyjęte do wiadomości, poczem w myśl wniosku komisji rewizyjnej udzielono dyrekcji i wydziałowi jednogłośnie absolutorjum.

Budżet na rok 1896 przedstawiony przez p. E. Jahla, uchwalono w myśl wniosków wydziału, przyjęto również regulamin zapomogowy na rok 1896 i przyznano emeryturę wdowie po ś. p. Alojzym Grott.

Na wniosek sekretarza St. Waśniewskiego rozwinięty bliżej przez Z. Korosteńskiego, a poparty przez pp. L. Winiarza, St. Gabryela i innych, uznało walne zgromadzenie przez aklamację przemysłowo-handlową *Dźwignię* za oficjalny organ towarzystwa kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, przekazując wydziałowi unormowanie tego stosunku.

Z wyborów uzupełniających do dyrekcji i wydziału, które się następnie odbyło, weszli następujący pp.: gospodarz Jan Gigiel, skarbnik Mieczysław Szydłowski; wydziałowi a) z grona członków samoistnych pp.: J. Bromilski, K. Christianus, T. E. Gebhardt, A. Gudiens, J. Jarzyna, W. Stachiewicz, A. Szkowron, L. Winiarz; b) z grona członków pomocników pp.: A. Bartosz, E. Białkowski, F. Chładek, L. Dekański, M. Doryk, J. Granzer, F. Hess, F. Kornecki, A. Kuliński, W. Leciejewicz, W. Ligęza, J. Martynowicz, S. Piątkowski, A. Przylibski i B. Mikulski.

W parku Kilińskiego mnóstwo osób używało wczoraj wiosennego spaceru. Piękny ten park zyska ogromnie na pomniku Kilińskiego, któremu trudno było istotnie znaleść piękniejszego miejsca.

Olbrzymi meteor, posiadający ze dwa sążnie średnicy, przeleciał onegdajszej nocy nad Lwowem w północno zachodnim kierunku. Było to około g. 1 na chwilę przed zerwaniem się pierwszej tegorocznej burzy z błyskawicami i grzmotami.

Błękitna krew. Sąd karny lwowski będzie miał wkrótce do czynienia z jeszcze jednym „dobrze urodzonym" naciągaczem w guście Mąkowskich i Kamionowskich. Jest nim aresztowany przez policję tutejszą syn obywatela ziemskiego z pod Warszawy Feliks Łabędzki, liczący lat 50. Wytwornie ubranego, o gładkiem obejściu i inteligentnej twarzy mężczyznę, przyjmowano z uprzejmością w każdym hotelu, sklepie, lub restauracji, witając go jako dobrego klienta. Zawód następował jednak zbyt szybko, Łabędzki bowiem nietylko nie płacił za nic, ale pożyczał jeszcze pieniądze od służby i gospodarzy.

W taki sposób żył od grudnia do dnia wczorajszego, stał w hotelach „Metropol" i „Wiktorja", a następnie „wynajął" mieszkanie prywatne, bywał w pierwszorzędnych lokalach na śniadaniach i kolacyjkach, ale wszystko na konto „verfallen." Gdy jednak spodziewane sukursa z Królestwa nie nadpływały, przebrała się miarka cierpliwości kredytujących i poczęli się bliżej interesować osobą p. Łabędzkiego, skutkiem czego dostał pan ten stanowczo bezpłatne mieszkanie z wiktem i obsługą w hotelu utrzymywanym przez policję przy ul. Słonecznej.

Sprytny ten oszust przejechał granicę za pomocą przepustki, sfałszowanej własnoręcznie, opiewającej na nazwisko Józefa Sokołowskiego i pod niem meldował się w hotelach. Jako powód swej ucieczki z Królestwa podał prześladowanie przez rząd rosyjski za należenie do wpisanego w dzieje martyrologji narodu polskiego „Kółka polskiego w Odesie", bliższe dochodzenia jednak dostarczyły dowodów, że tak samo, jak tu, żył za kordonem i skutkiem tego był zmuszonym odwiedzić Galicję, gdzie mu szczęście nie dopisało.

Defraudacja. Ajent policyjny Weinstock wytropił oszusta Markusa Parnasa, który zdefraudował na szkodę niejakiego Buczanera kaucję w kwocie 500 zł.

Usiłowane samobójstwo. Marja Góral, osoba lekkich obyczajów, zamieszkała przy ulicy Żółkiewskiej pod l. 68, rzuciła się wczoraj w zamiarze samobójczym do studni, w czas jednak spostrzegli to domownicy i wyciągnęli ją. Stacja ratunkowa opatrzyła desperatkę i odstawiła do szpitala powszechnego. Powodem rozpaczliwego kroku miała być sprzeczka z narzeczonym.

Krwawa awantura rozegrała się we Lwowie. Niejaki Piotr Dmuchowski, lokaj, winien był Ewie Kaczmar 200 zł. Wczoraj wierzycielka zjawiła się u niego, upominając o zwrot długu. Dmuchowski, pijany, porwał siekierę i zamierzył się na Kaczmarową, jednakże goniąc ją, potknął się o coś i sam zranił się siekierą w głowę tak ciężko, że musiano wezwać stację ratunkową.

Służąca fin de siècle. Justyna Depuch, służąca u p. Anny D., wpadła onegdaj, wskutek jakiejś uczynionej jej wymówki, w taką pasję, że potłukła cały zapas naczynia, jaki był w kuchni. W południe pani Anna D. nie miała nawet na czem zjeść obiadu.

„Staropolskie święcone", projektowane na 12. kwietnia b. m. pod protektoratem ks. Lubomirskiej, zapowiada się świetnie. W sprawie „święconego" zaprosiła onegdaj ks. Lubomirska grono pań, około 60 osób, do siebie, gdzie utworzono komitet obszerniejszy. Na „święconem" zachowane będą w przystrojeniu stołu dawne staropolskie zwyczaje; komisja gospodarska dokłada wszelkich starań, aby stół zastawiony święconem stanowił istotnie typowy obrazek z dawnych czasów. A że dawniej przy święconem było wesoło i powiewne barwne szeregi poloneza i mazura snuły się zazwyczaj, więc i na tem święconem pomyślano o tańcach. Podobno będzie oberek i krakowiak, a wielu panów, aby zabawa była jeszcze charakterystyczniejszą, wybiera się na „staropolskie święcone" w narodowych strojach. Komitet uprasza, aby panie, które nie otrzymały jeszcze biletów do rozprzedaży, zgłaszały się po nie do protektorki zabawy ks. Lubomirskiej i do p. mecenasowej Skałkowskiej, przewodniczącej lwowskiego Koła towarzystwa „Szkoły ludowej" (Karola Ludwika l. 1).

Galicyjskie stowarzyszenie opieki na uwolnionymi więźniami odbędzie dnia 27. b. m. swe walne zgromadzenie w małej sali ratuszowej o godzinie 6 wieczorem.

Zmarli:
Józefa z Zielińskich Sołtysowa, żona radcy administracyjnego we Lwowie.
Jerzy Szaboth, zastępca burmistrza i właściciel apteki w Mościskach, zmarł w 77 roku życia.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W Teatrze hr. Skarbka Dziś w piątek „Nietoperz", operetka w 3 aktach Straussa. Benefis pana Edmunda Gasińskiego.

Benefis p. Gasińskiego. Jak już onegdaj donieśliśmy, dziś odbędzie się w teatrze hr. Skarbka przedstawienie na dochód p. Gasińskiego, ulubieńca naszej publiczności, który z wielkim pożytkiem dla sceny lwowskiej pracuje na niej od lat kilkunastu i nietylko w wodwilach i farsach, gdzie dzierży niepodzielnie berło pierwszeństwa, ale także w komedji stał się siłą bardzo cenną. W piątek wystąpi p. Gasiński w „Zemście nietoperza", znakomitej operetce Straussa, granej we Lwowie po raz ostatni przed dziesięciu laty. Że teatr będzie pełny, za to ręczy sympatyczna firma benefisanta.

„Hanusia" hauptmannowska, po dziesięciokrotnem wystawieniu, zeszła onegdaj z repertoaru naszego teatru. Ostatnie dwa razy graną była dla publiczności popołudniowej. Sztuka niemieckiego poety nie doznała u nas niestety takiego powodzenia, na jakie zasłużyła, a szkoda, gdyż równie genjalną rzecz nie prędko zapewne usłyszymy.

Kwestja afrykańska.

(Telegr. „Dzien. Polsk.")

Rzym 26. marca. W senacie oświadczył minister spraw zewnętrznych, że rząd egipski nie zrzekł się swoich praw do Kassali, nabytych w r. 1891, lecz tylko czasowo je zawiesił.

Jeżeli ekspedycja do Dongoli ma na celu odzyskanie Sudanu i jeżeli się to uda, to w takim razie Włochy muszą Kassalę odstąpić Anglji.

Senat wyraził rządowi wotum zaufania i na tajnem posiedzeniu uchwalił żądany kredyt na wyprawę afrykańską.

Rada państwa.

Na poniedziałkowej konferencji przywódców stronnictw, która się odbyła u prezydenta Chlumecky'ego, szef Młodoczechów Engel domagał się, ażeby posiedzenia izby nie trwały dłużej nad 5 godzin, stosownie do życzenia, wyrażonego jednogłośnie przez ostatnią konferencję przywódców stronnictw i klubów. Chlumecki odpowiadając Englowi, zauważył, że winę zbyt długiego przewlekania się obrad ponoszą sami posłowie, którzy nie umieją się odzwyczaić od długiego gadania.

W sprawie reformy wyborczej donoszą *Narod. Listy*, że klub Hohenwarta uchwalił głosować za przyznaniem drugiego mandatu piątej kurji Krainie i poprzeć postawiony w komisji wniosek hr. Falkenhayna, zmierzający do tego, ażeby każdej, choćby najmniejszej gminie wiejskiej przyznane było prawo wybierania bodaj jednego wyborcy.

Nieustające komisje dla reformy procedury cywilnej obu izb odbyły 23. i 24. bm. wspólną konferencję. Pierwszego dnia prezydował ks Hauswirth z izby panów, drugiego hr. Piniński z izby poselskiej. Konferencja obradowała nad temi punktami postępowania egzekucyjnego, co do których zachodzą różnice zapatrywań pomiędzy komisją, wybraną z łona jednej i drugiej izby. Na drugiem posiedzeniu przyszło ostatecznie do porozumienia w tej ważnej sprawie, stanowiącej kamień węgielny procedury cywilnej. Jako referent na posiedzeniu komisyjnem fungował poseł Bärnreiter, któremu też powierzono referat w izbie. Po świętach wielkanocnych obie izby będą mogły obradować nad postępowaniem egzekucyjnem *en bloc* i wyczerpać zupełnie ten przedmiot.

Komisja należytościowa ukończyła debatę szczegółową nad rządowym projektem podwyższenia podatku giełdowego odrzuciła wszystkie wnioski, żądające ulg dla kulisy, rozszerzyła opłatę pięcio-grajcarowego podatku na wszystkie transakcje, zawierane w krajowych papierach lokacyjnych poniżej 500 zł., wreszcie uwolniła od podatku interesa giełdowe, to zn. *Leihgeschäft* i *Kostgeschäft*, tudzież obroty w listach zastawnych.

Minister finansów, dr. Biliński, zgodził się na te poprawki.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Wiedeń 26. marca Komisja dla podatku giełdowego przyjęła całą ustawę giełdową z kilku zmianami i wybrała p. Kraińskiego na referenta w pełnej izbie.

Wiedeń 26. marca. Dzisiaj zbiera się komisja dla reformy wyborczej w celu wysłuchania sprawozdania referenta p. Goetza.

Wiedeń 26. marca. Austrjacka deputacja kwotalna zakończyła swoje narady.

Wiedeń 26. marca. (*Z izby posłów.*). Na dzisiejszem posiedzeniu prowadzono dyskusję nad wyborem p. Demla. Pięciu antisemitów zapisanych jest do głosu *contra*.

Wiedeń 26. marca. Pisma wieczorne witają projekt rządowy, tyczący się regulacji pensyj urzędników, nadzwyczaj sympatycznie.

Wiedeń 26. marca. Austrjacka deputacja kwot przyjęła wniosek p. Beera, żądający zniżenia kwoty, jaką Austro-Węgry ponoszą na wspólne wydatki. Uchwała ta zakomunikowaną została dziś węgierskiej deputacji kwot.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Kraków 26. marca. W sali „Gwiazdy" odbyło się wczoraj o drugiej popołudniu zebranie włościańskie na zaproszenie ks. Stojałowskiego dla założenia partji ludowo-chrześcijańskiej.

Przeciw ks. Stojałowskiemu wystąpił socjalista Ostrowski.

Zebrani uchwalili wysłać projekt statutów do zatwierdzenia do namiestnictwa.

Dalsze zebrania będą aranżowane po kraju.

Po zebraniu aresztowała policja ks. Stojałowskiego.

O godzinie szóstej wieczorem odbył się wieczorek Kościuszkowski w sali „Sokoła", na którym było wiele włościan. Wieczorek zagaił poseł Bojko. Program patrjotyczny wykonali włościanie.

Na zakończenie miał przemawiać poseł Wójcik.

Nim jednak wszedł na trybunę, rozpoczęli socjaliści demonstrację, zacząwszy w kilkuset już nie śpiewać, ale wrzeszczeć „Czerwony sztandar". Muzykę, która zaczęła grać „Jeszcze Polska nie zginęła", formalnie zagłuszono.

Powstało okropne zamięszanie, w czasie którego zagaszono gaz, aby przeszkodzić bójce.

Po wieczorku zebrali się prawie wszyscy uczestnicy na komers w restauracji Majewskiego.

Socjalista Szulczewski sądząc, iż pochlebi tem p. Bojce, wystąpił z gwałtowną mową przeciwko szlachcie, nazywając jej reprezentantów katami. Stała się jednak rzecz nie przewidziana. Oto pp. Bojko i Wójcik oraz wszyscy włościanie opuścili salę w najwyższem oburzeniu, rzucając pod adresem socjalistów wcale niedwuznaczne komplementy.

Jeden z włościan, Bonczewski, drżący z oburzenia, napiętnował silnemi słowy postępowanie socjalistów w ogóle, w szczególności zaś Daszyńskiego, dla którego — jak mówił — zabrakło mu słów pogardy.

Powstał nowy hałas i zamieszanie i w końcu komers rozbito.

Praga 26. marca. P. Eim, którego w ostatnich czasach silnie atakowano w klubie młodoczeskim za jego przychylne dla rządu stanowisko, został jednogłośnie wybrany honorowym obywatelem miasta Skucz.

Paryż 26. marca. Sąd uwolnił ajenta policyjnego Dupas'a i adwokata Royèr'ea. Publiczność przyjęła wyrok rzęsistymi oklaskami.

Berlin 26. marca. Pisma tutejsze zaprzeczają energicznie pogłosce, puszczonej w świat przez prasę angielską, jakoby obecne zjazdy monarchów miały na celu przedłużenie trójprzymierza i jednocześnie udzielenie większej swobody działania Niemcom co do wspólnego postępowania z Rosją w kwestji wschodnio azjatyckiej

Termin wypowiedzenia trójprzymierza — 3, maja 1896 — przejdzie bez wypowiedzenia, przez co przymierze przedłuży się samo przez się.

Wobec tego obecne i przyszłe zjazdy monarsze posiadają wielkie znaczenie.

Berlin 26. marca. Kanclerz ks. Hohenlohe przybędzie do Wiednia razem z cesarzem niemieckim.

Wiedeń 26. marca. Wybór burmistrza odbędzie się 8 kwietnia (w środę po świętach).

Stambuł 26. marca. Ks. Ferdynand bułgarski przybył tu dziś po południu o godz. 3. W Adrjanopolu, jako pierwszem dużem mieście tureckiem, powitali do dostojnicy Wysokiej Porty, Żini pasza, Ibrahim Rasiez bej i jenerał Szakir pasza. W Stambule na dworcu kolejowym czekali na niego minister spraw wewnętrznych, dyrektor policji i prefekt miasta, w Ildiz Kiosku (pałac sułtański) przyjął go wielki wezyr i minister spraw zagranicznych. W poniedziałek wielkanocny wyjeżdża Fardynand do Rosji. Tytułują go tu wszędzie „królewska wysokość,"

Rzym 26. marca. Wczoraj około godziny 5-tej rano dało się uczuć trzęsienie ziemi w miejscowościach Oppido, Mamertina, Regio di Calabria i w Messynie.

Essen 26. marca. Na dworcu w Hattingen wjechały na siebie dwa pociągi towarowe. Obaj maszyniści zginęli.

Telegramy giełdowe i targowe.

Berlin 26. marca. Giełda wczorajsza wieczerna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwaną *Wiener Parität*). Kredyty 236 46 (377 09), sztacbany 149·75 (352·68), lombardy 419 01 (980·91), Disconto 210 75 Usposobienie mocne.

Frankfurt 26. marca. Giełda wczorajsza wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają kurs porównawczy wiedeński, tak zwana *Wiener Parität*). Kredyty 319·12 (378 03), sztacbany 303·50 (353 27) lombardy 84·75 (98 23), Laura —·— Harpener 152 30, Disconto 210.80. Usposobienie mocne.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. marca 1896 r

HOTEL ŻORZA. J. hr. Potocki z Rymanowa. A. Cielecki z Porchowy. A Obertyński z Nowego Sioła. R Puzyna z Gwoździca. A. Agopsowicz z Tropanówki R. hr Rostworowski, S. Konopka z Krakowa. W. hr Grocholski z Podola ros. O, Schnell z Firlejówki. M. Podlewski z Czernicy. M. Walewski z Marszowic. J. Unger, A. Löw, K. Buller z Wiednia.

NADESŁANE.

Byłoby przecież szczególnem gdyby komu to nie wpadło w oczy, że mimo codziennego czyszczenia zębów za pomocą proszku lub pasty do zębów, zwykle są one złe i dziurawe (mianowicie zęby trzonowe)? Czy nie jest to najlepszym dowodem, że czyszczenie zębów proszkiem lub pastą jest absolutnie niewystarczające? Zębom niepodoba się gnić właśnie w tych miejscach, gdzie dostaniemy wygodnie szczoteczką, proszkiem lub pastą do zębów. Przeciwnie, na tych miejscach, które są trudno przystępne, jak tyły zębów trzonowych, szczerby, zęby dziurawe, rysy na zębach i t. d. postępuje najpewniej gnicie i zapsucie. Jeżeli się chce uwolnić swe zęby od gnicia i zepsucia, a więc utrzymać je nieprzerwanie zdrowo, można to osiągnąć w jedyny tylko sposób, mianowicie przez codzienne czyszczenie i płukanie zapomocą płynnego antyseptyku, Odolu. Ten przy płukaniu wciska się wszędzie, tak do zębów dziurawych, jak i do szczerbów, do tyłów zębów trzonowych i t. d. Bywają oprócz Odolu inne jeszcze wprawdzie płynne antyseptyki, n. p. polecano dawniej roztwór nadmanganu potasu Przekonano się jednak, że nadmangan potasu zęby wyługowuje i niszczy glazurę. Odol natomiast jest dla zębów zupełnie nieszkodliwym, odejmuje jednak grzybkom zęby pożerającym bezwarunkowo pewnie ich warunki życia i chroni przezto zęby absolutnie od podziurawienia. Wszystko to stwierdzone jest naukowo. Radzimy tedy każdemu, kto chce zęby zdrowo utrzymać i to stanowczo z czystem sumieniem, aby się przyzwyczaił do pielęgnacji zębów Odolem. Odolu kosztuje cała flaszka wystarczająca na parę miesięcy 1 zł. w. a.; pół flaszki 60 ct. (Oryginalny flakon wstrzykawkowy) w aptekach, oraz we wszystkich lepszych drogueriach i handlach perfumerji.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Notarjusz w Birczy poszukuje egzaminowanego kandydata notarjalnego 202

Umiejętne leczenie suchot, skreślił Zdrowiński. Cena 1 zł. W księgarni Seyfarta. Lwów. 80

Notarjat w Kałuszu poszukuje natychmiast rutynowanego kandydata notarjalnego. 231

Kamienica dwupiętrowa z ogródkiem przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 9 do sprzedania. Bliższa wiadomość tamże. 228

Bieliznę męzką kompletną najpierwszej fabryki Joss & Löwenstein w Pradze po najniższych cenach poleca
JAN CHLEBOWNIK
ul. Halicka l. 4, obok kaplicy Boimów

Za połowę ceny sukienki, płaszczyki, ubiorki, bluzki, halki, gorsety, rękawiczki i wszelką bieliznę, poleca Maurycy Birnbaum przy ulicy Krakowskiej 20. 226

Kancelarja adw. dr. Stanisława Shatzla w Brzeżanach poszukuje niezwłocznie **kandydata adwokackiego** lub notarjalnego, biegłego w sprawach tabularnych do wykupna gruntów pod kolej przeznaczonych. Wynagrodzenie bardzo korzystne. 209

Służący trzeźwy, pilny, kawaler, znajdzie miejsce w pewnem biurze. Zgłoszenia tylko pisemne (pisane własnoręcznie) należy składać w administracji „Dziennika Polskiego" pod adresem: „Służący" do dnia 1. kwietnia.

Do zarządu domem i prowadzenia opieki nad trojga dziećmi poszukuje starszej osoby zdrowej w sile wieku. Warunki: osoba bezdzietna, inteligentna, dobrze wychowana, mówiąca płynnie po polsku i niemiecku, lubiąca dzieci, gospodarna. Wdowy po urzędnikach mają pierwszeństwo. Zgłoszenia adresować: Nowy Sącz dworzec poste restante W. Z. 20.

Kancelista notarjalny poszukuje posady Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Plohna. 241

Dyetarjusz tabularny poszukuje posady. Adres poda biuro dzienników i ogłoszeń Plohna. 242

Kupię realność Lwów. gotówka 4000. Zgłoszenia listowe „Nabywca" do Biura gazet Olszewskiego. 236

Fortepian Schweighofera w bardzo dobrym stanie jest tanio do nabycia ul. Kopernika l. 32. 234

Parcela pod budowę do sprzedania 28 m. frontu do ul. Pijarów, głębokości 86 m. Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Łyczakowskiej l. 86.

Folwark w powiecie Stanisławowskim, obszaru 296 morgów zaraz do sprzedania; poczta, kolej w miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dr. Karol Kwiatkowski, adwokat krajowy Stanisławów.

Pościel własnego wyrobu. Kołdry szyte po zł. 3.50, 4, 5.50, 6.50 do zł. 14. Materace włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18, w każdej cenie do zł. 30, poleca *Józef Schuster*, Lwów, Kopernika 7. 256

Młody kucharz z ukończoną praktyką cukierniczą i kilkoletnią praktyką przy kuchni poszukuje posady większej kuchni od 15. kwietnia lub 1. maja. Adres: J. R. Roznoszyńca poczta Zbaraż. 240

Parasolki czarne i kolorowe w najnowszych wzorach od 3 zł. **Rękawiczki** prawdziwe „Victoria" męskie zł. 1.40, damskie zł. 1.50, polecają *Górski i Szydłowski*, Lwów, plac Marjacki 8 (róg Hetmańskie). 238

Korespondencja prywatna.

A. B. 10. List odebrałam dziękuję — jestem spokojniejszą, jak będziesz mógł napisz, proszę cię bardzo!

Do C. C. Zamiaru w liście wyrażonego wcale nie mam — obawa płonna — groźby nie na miejscu — radzę nie zaostrzać sytuacji wyrzutami wiadomej osobie. *Mendr.* 239

HANDEL HERBATY CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10,

poleca

HERBATĘ zbioru majowego:

½ kl. Congo	zł. 1.60
Souchong czarna	2.—
" zbiór majowy	3.—
Kaysow czarna	4.—
Melange de Lond.	4.—
Wysiewki herbaciane	1.30
Wysiewki najlepszych herbat	1.60

poleca najlepsze gatunki

KAWY o smaku czystym aromatycznym, które rozsyła franko opłacono do każdej stacji pocztowej 4½ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ k.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	"	—.90
Ceylon zielona	10.—	"	1.—
" " przednia	10.40	"	1.04
" " grub. ziarn.	10.75	"	1.08
" " perłowa	10.75	"	1.08
Mocca arabska aromat.	10.75	"	1.08
Jawa złota	10.75	"	1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

Zmiana lokalu.

Z dniem 15. lutego przeniosłam mój **magazyn sukien damskich** z ulicy Hetmańskiej l. 4 na ulicę Halicką l. 1, (róg Rynku) I. piętro, o czem mam zaszczyt Wny Panie zawiadomić.

Józefa Dąbrowska.

WINO

stołowe wyborne
1 litr 48 ct.
poleca handel
O. T. Wincklera Syna
1269 Lwów, ul. Teatralna 7. 1—1

Na święta! Maszynki uniwersalne do tarcia (migdałów, bułek, cukru i t. p.) po zł. 1.50, formy, blachy do ciast, tortownice, kociołki, rózgi i maszynki do bicia piany, tacki majolikowe pod torty, kociołki do gotowania szynek po zł. 5 i 6, ściski do szynek po zł. 3.50, 3.59, 5 i 6, noże do wędlin, noże stołowe i deserowe, korkociągi, garnirturki na ocet i oliwę od zł. 2.50 — poleca *Piotr Chrzastowski*, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry). Cenniki illustrowane do dyspozycji. 1300 1—1

Wyborne wędliny
bulion i ciasta domowe:

Szynki sposobem francuskim marynowane, głowizna zwijana i kiełbasa po 85 ct, polędwica w pęcherzu po 1·20 ct, ozory wołowe po 90 ct., pasztet z dziczyzny po 9 zł. za sztukę, bulion przedni I. sorta 6 zł., II. sorta 4 zł, wszystko za jeden kilogram, poleca Zarząd dworu Putiatycze, poczta Sądowa Wisznia. 1016 1-1

Szczotki

do sukień, włosów, paznokci, zębów, zamiatania, szorowania, mebli, ręczne itp.

Piórka do prochów.
Grzebienie
rogowe i kauczukowe.
Trzepaczki
do dywanów i mebli.
Gąbki
do powozów, tablic i toaletowe
Latarnie gospodarcze
poleca po nader niskich cenach
O. T. Wincklera Syn
1271 Lwów, ul. Teatralna 7. 1—?

Galicyjski Bank Kredytowy

począwszy od dnia 1. Lutego 1890 r.
wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30 dniowem wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8 dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% **Asygnaty kasowe** z 90 dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dnia 1. Maja 1890 r.** po 4%. z 30 dniowem terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31. Stycznia 1890. 1008 1—?

Dyrekcja.

(Przedruk nie będzie płacony).

WINO

stołowe węgierskie
1 litr 58 ct., 4 litry 2 zł. 20 ct.
polecają
MUSIAŁOWICZ & JANIK.

L. 1008. 1321 1—3

OBWIESZCZENIE.

Miasto Sambor rozpisuje konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** o płacy rocznej czterystu (400) zł. a. w.

Podania wniesione być mają do tutejszego Magistratu — najdalej do ostatniego kwietnia b. r.

Magistrat król. wol. miasta
Sambor, dnia 18. marca 1896.

Filja c. k. uprz. galic. Banku hipotecznego w Tarnopolu

włączyła w zakres swego działania

sprzedaż losów

za spłatą w ratach miesięcznych

Ponieważ dotychczas żadna Instytucja w Galicji sprzedażą losów na raty się nie zajmuje, przeto Filja Banku hipotecznego w Tarnopolu rozszerza pod tym względem działalność swą

na całą Galicję. 1004 1—?

Prospekty na żądanie gratis i franco.

Pierwsza parowa fabryka

Wyrobów masarskich

Józefa Jankowskiego

ulica Halicka liczba 10. we Lwowie

odznaczona dyplomem honorowym i medalem srebrnym na wystawie krajowej we Lwowie w roku 1894.

Poleca na święta!

Najwyborniejsze szynki, znane z dobroci kiełbasy pieczone, krajane, tak zwane krakowskie i siekana polska do gotowania, krajane i siekane ozory, polędwice wędzone i pieczone wędzonki, rulady z prosiąt i inne pasztety z dziczyzny. Cielęcinę marynowaną, pieczone młode prosięta i wszelkie inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące po najumiarkowańszych cenach. — Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. 1320 1—4

Z głębokim szacunkiem
Józef Jankowski
Lwów, Halicka 10.

Rok założenia 1853.
Dom bankowy i kantor wymiany pod firmą:

August Schellenberg i Syn

Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 1,
w gmachu dyrekcji galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego
poleca

PROMESY

do ciągnienia 1. kwietnia 1896 r. na 4% losy Regulacji Cisy po złr. 3·25 wraz ze stemplem.
Główna wygrana 100.000 złr. w. a.
oraz
LOSY na spłaty miesięczne.
pod jak najkorzystniejszymi warunkami.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja"; prenumerata roczna 1.70, na prowincji 1.80. 1021 1—?

L. 800. 1316 1 - 3

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach jako Wydział powiatowej Kasy oszczędności, ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora naczelnika kancelarji powiatowej Kasy oszczędności w Wadowicach z płacą roczną 1.600 zł. i wolnem mieszkaniem w bunynku Kasy oszczędności.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1. metrykę urodzenia wykazującą, że nie przekroczyli 40 roku życia;

Nadwyżka wieku może być wyjątkowo uwzględniona, jeżeli kandydat przez dłuższy czas był zatrudniony w instytucji finansowej.

2. świadectwo zdrowia;
3. świadectwo odbytych nauk;
4. świadectwo moralności;
5. świadectwo złożonego egzaminu z rachunkowości i kasowości państwowej;
6. świadectwo praktycznego uzdolnienia i dotychczasowego zajęcia.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy się wykażą świadectwem dokładnych dłuższą praktyką przy instytucjach finansowych nabytych wiadomości fachowych.

Posada ta nadana będzie prowizorycznie, a po upływie jednego roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacja.

Przy objęciu posady kandydat obowiązanym będzie złożyć kaucję służbową równającą się całorocznej płacy t. j. kwotę 1.600 zł.

Podania wnosić można do Wydziału powiatowego do 30. kwietnia 1896.

Wadowice dnia 21. marca 1896.

Dr. Iwański.

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie papiery wartościowe, jak:
listy zastawne. prjorytety, akcje i losy
po najprzystępniejszym kursie
i wymieniamy: **ruble, marki, franki itp.** po kursie dziennym.

PROMESY
do wszystkich ciągnień.
Ubezpieczenia losów
od straty przy wylosowaniu z najmniejszą wygraną.
Losy na spłaty miesięczne jak najtaniej.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą nie doliczając żadnej prowizji. 1078 1—?

Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
SCHELLENBERG & KREYSER
Lwów, plac Halicki 1.

MONOPOL

HERBATA Z RĄCZKĄ.

Nr. 1. Herbata czarna	zł. 2·—	za pół kilo
" 1½ " lepsza	2·40	
" 2. Noachao Melange	2·80	
" 2½ Victoria	3·20	
Herbata familijna	3·40	
Lian Sin Melange	3·60	
" Pin Melange	4·—	
Pin Futsoboo Melange Mandaryn	5·—	

Okruchy po zł. 1·40, 1·60 i 2 zł.

Spis miast i handlów,

gdzie te herbaty nabyć można po cenach oryginalnych, które na każdej paczce są wydrukowane:

BOCHNIA: J. Michnik, Ch Ring; BÓBRKA: M. Zuch, H Probst; BUCZACZ: K. Rogoziński; BOLECHÓW: P. Schindler; CZORTKÓW: M. Brennholz; CHODORÓW: E. Laubgross; CIĘŻKOWICE: A. Klimontowski, F. Podobiński; CIESZANÓW: J. Lehrer, S. Spiegel, S. Schmückler; CZERNICHÓW: J. Michna; CHRZANÓW: P. R. Singer; DĄBROWA: M. Goldberg, M. Klausner, J. Nowak; DOBROMIL: R. Markiewicz; DĘBICA: S. Serednicki; GORLICE: M. Bodner, S. Birn, J. Rudzki; GRZYMAŁÓW: E. Cwierzewicz; GRYBÓW: A. Muszyński, J. Mordarski; HALICZ: J. Ormezowski; HORODENKA: D. Dollinger, M. Dögler, HUSIATYN: M. Rejmański; JASŁO: J Polak i Syn, Jette Weinfeld, E. Weisenfeld; JAWORÓW: St. Lachowicz, E. Rzepecki; JEDLICZE: C. Stefan; KALWARJA: J. Sattler, J. Modelski; KAŁUSZ: J. Korytowski; KAMIONKA STRUM: J. Sklenka; KĘTY: K. Zakrzewski; KAŃCZUGA: M. Piestrak i Sp; KOŁOMYJA: A. J. Kicuł; KOLBUSZOWA: Fr. Goldammer; KORCZYNA; Fr. Gonet; KOROPIEC: M. Kaziów; KRAKOWIEC: L. Elster, M. Schachter; KROŚCIENKO: L. Dzianott; KROSNO: Z. Jaśkiewicz, Aleks. Kumer; KRZESZOWICE: F. Budygar; ŁAŃCUT: J. Cetnarski;

LWÓW: W. Bażant, ul. Halicka;

LUTOWISKA: St. Czarnecki; LISKO: Moszczeński; LIMANOWA: E. Rozwadowski i Syn; MAKÓW: R. Turyszyn; MIELEC: A. Dębicki, A. Kleinmann, A. Pawlikowski, E. Weidling; MONASTERZYSKA: K. Dögler; NADWÓRNA: J. Kisielewski, M. Krasowski; NAROL: S. Redlich; NIEMIRÓW: St. Truskolask; NIŹNIÓW: E. Zarębina; NISKO: M. Karaś; NOWY SĄCZ: W. Olexy; NOWY TARG: J. Goldfinger; OLESZYCE: J. Kamiński i Mich. Klahr; OTTYNIA: W. Błocki; OŚWIĘCIM: J. Moser; PRZEWORSK: Anaszkiewicz, K. Chmielek, St Rejmański, J. Jung; PILZNO: W. Mieszkowski, A. Schönwetter; PODHAJCE: L. Kocek, PRZEMYŚL: E. Machalski, E. Faliszewski, E. Krug; PRZECŁAW: A. Sadowski; RADYMNO: S. Friedmann; RAWA RUSKA: H. Mund, E. Scheffer; ROZWADÓW: S. Felsen; RUDNIK: Fr. Chmielowski; RZESZÓW: J. Kostkiewicz; BUDKI: F. Tursa; SAMBOR: L. Bukietyński, W. Manski; SANOK: K. Diesel; SĄDOWA WISZNIA: F. Kula; SZCZUCIN: J. Kupiec; SĘDZISZÓW: S. Enker; SIENIAWA: M. Engelberg, M. Michalski Towarzystwo spożywcze; STARY SĄCZ: B. Holländer, A. Kumor; SUCHA: E. Krupka; SZCZUROWA: J. Kopiński; SKAŁAT: J. Tannenbaum; STRUSSÓW: M. Rutka, A. Rutka; TARNOBRZEG: S. Engelberg N. Giżyński, H. Fleischer, W. Garfunkel, L. Safir; TARNÓW: T. Scharf, T. Pawłowski; TUCHÓW: S. Podobiński; TREMBOWLA: P. Markowski, B. Westfalewicz; TARNOPOL: E. Franz; USTRZYKI: W. Rutkowska; WADOWICE: J. Pohl; WIETRZNO: S. Rittner; WIELICZKA: W. Koch; WOJNICZ: M. Konieczny, K. Nodzyński; ZAKOPANE: Kam. Baum, J. Reinisz; ZALICZYN: M. Szymanowicz; ZARZECZE: L. Rozański; ŻÓŁKIEW: J. Olearczyk; ZŁOCZÓW: A. Bukowski; ŻYWIEC: A. Waniek; oraz prawie we wszystkich Kółkach rolniczych w kraju. 1208 1—?

Jeżeli gdzie nie można dostać, proszę się udać wprost do

Magazynu herbat
JULJUSZA GROSSEGO W KRAKOWIE,
Rynek gł., Pałac Spiski.

OBUWIE

dla dam, mężczyzn i dzieci
poleca 1276 1—?
STANISŁAW GABRIEL
we Lwowie, plac Halicki l. 3.

PASTA DE NAFÉ i SYROP
de DELANGRENIER, w Paryżu, 53, ulica Vivienne.
Bez opium, bez morfiny, ani kodeiny. Środki piersiowe nieszkodliwe używają się z pomyślnym skutkiem przeciw katarom, grypie, influenzie, kokluszowi, i t. p.
We Lwowie: u PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ehrbara, Ruckera i we wszystkich aptekach.

FABRYKA i SKŁAD POWOZÓW
M. MICHALSKI
we Lwowie, ulica św. Michała liczba 6,
wykonuje i ma na składzie wszelkiego rodzaju
powozy, wózki, tarantasy i sanie.

Wyroby **czysto krajowe** sprzedaje **pod gwarancją.**

Przyjmuje wszelkie **reperacje i odnowienia** powozów **po umiarkowanych cenach** i wykonuje w jak najkrótszym czasie.

Fabryka ta odznaczoną została na wystawie kraj. we Lwowie r. 1894 najwyższą nagrodą tj. **dyplomem honorowym rządowym.** 1216 1—?

---

10 medali zasługi.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:

FENILIN
do wyniszczenia moli z zarodkami w suknach, futrach i meblach.
Flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer.
Pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.
Sztuka 8 ct.

GRYLON
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki i t. p.
Flakon 30 ct.

MIKOTON
niezawodny środek do wytępienia pluskw.
Flakon 50 ct.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów.
Paczka 5, 10 ct.
Flakon 20, 30 ct.

Sklepy własne we Lwowie: przy ul. Kopernika l. 3 i przy ul. Halickiej l. 11. — **W Krakowie:** Sukiennice l. 20. — **Czerniowce:** Rynek l. 2. — **W Przemyślu** przy ul. Franciszkańskiej l. 24

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE i KATAROM**
W głównych aptekach. — Skład główny w Paryżu, 20, ulica St-Lazare.

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone **medalem srebrnym** na wystawie hygieniczno-lekarskiej **we Lwowie w roku 1888,**

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak

Dra O. von Brauna, prof. Spaetha, prof. dra Draschego, dra Lorinsera z **Wiednia,**
Dra Biesiadeckiego, dra Jandę, dra Opolskiego, dra Weigla, dra Widmanna, dra Edwarda Sawickiego dra Ziembickiego ze **Lwowa,**
Prof. dra Korczyńskiego i prof. dra Jakubowskiego z **Krakowa,**
C. k. radcy sanitarnego prymar. dra Wolana, dra Strzeleckiego, dra Stöckleowa w **Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE
aptekarza KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie,

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe zł. 1·50, Wino chinowo-żelaziste zł. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) zł. 1·50, Wino pepsynowe zł. 1·50, Wino peptonowe zł. 1·50, Wino Condurango zł. 1·50.

Główny skład na Galicję w aptece PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.

We Lwowie i na prowincji we wszystkich renomowanych aptekach.
Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego i Wiszniewskiego.**
We Wiedniu dla Austrji, Węgier i państw ościennych u p. W. Maagera. III. Heumarkt, 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 1006 a 1—?

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Franciszka Kattnera